

Na stronie drugiej zamieszczaamy oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa wygłoszone na dziesiątym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie.

Niemcy i bezpieczeństwo Europy — str. 4

Tygodniowy dodatek „Świat i Ludzie“ nr 6 (105)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Nr 31 (755) Białystok, sobota-niedziela 6-7 lutego 1954 r. A Cena 20 gr

Z 10 POSIEDZENIA KONFERENCJI CZTERECH

Wniosek radziecki w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego

Głównym zadaniem rządu tymczasowego byłoby przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów w całych Niemczech

BERLIN. — Na 10 posiedzeniu konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych w dniu 4 lutego br. (o którego przebiegu informujemy na str. 2) minister W. M. Mołotow przedstawił następujący wniosek „w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich“:

Uznając konieczność położenia kresu rozbiciu Niemiec oraz zgodnie z istniejącymi układami czterech mocarstw — urzędujących Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, rząd Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych doszły do następującego porozumienia:

1. Uważać za zadanie niecierpiące zwłoki utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego przez parlamenty Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej z szerokim udziałem organizacji demokratycznych. Tymczasowy rząd ogólnoniemiecki może być utworzony na miejsce istniejących rządów Niemiec wschodnich i zachodnich lub też, jeżeli okaże się to trudne w obecnej chwili, przy zachowaniu na pewien czas tych rządów.

2. Głównym zadaniem tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego jest przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, a mianowicie:

a) opracowanie projektu ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej zapewniającej rzeczywiste demokratyczne charakter wyborów ogólnoniemieckich, udział w wyborach wszystkich organizacji demokratycznych i przeprowadzenie wyborów w warunkach rzeczywistej wolności, wykluczającej presję na wyborców ze strony wielkich monopolów;

b) zbadanie, jeśli znana się to za celowe, czy istnieją w całych Niemczech warunki niezbędne do przeprowadzenia demokratycznych wyborów, jak również podjęcie kroków dla zapewnienia takich warunków;

c) przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, w których wyniku naród niemiecki, bez ingerencji państw obcych, rozstrzygnie sprawę struktury państwa i państwowości Niemiec demokratycznych i na których podstawie utworzony będzie rząd ogólnoniemiecki.

3. Ustalić, że tymczasowy rząd ogólnoniemiecki będzie miał również następujące zadania:

a) reprezentowanie Niemiec

podczas opracowywania traktatu pokojowego, jak również reprezentowanie ich w organizacjach międzynarodowych;

b) niedopuszczenie do tego, by Niemcy wciągnięte zostały do koalicji lub sojuszu wojennych wymierzonych przeciwko niemu, jak również do istnienia faszystowskich, militarystycznych i innych organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju;

c) zagwarantowanie obywatelstwa niemieckiego;

d) zapewnienie swobodnej działalności stronnictw i organizacji demokratycznych i niedopuszczenie do istnienia faszystowskich, militarystycznych i innych organizacji wrogich demokracji i sprawie utrzymania pokoju;

e) rozwój kontaktów ekonomicznych, handlowych i kulturalnych między Niemcami wschodnimi a zachodnimi, zagwarantowanie transportu, łączności pocztowej i telegraficznej, zagwarantowanie swobodnego ruchu ludzi i towarów na całym terytorium Niemiec oraz inne sprawy dotyczące interesów całego narodu niemieckiego.

4. W celu zapewnienia narodowi niemieckiemu prawa samodzielnego decydowania o swych problemach narodowych, zalecić rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej i rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej niezwłoczne zwołanie konferencji pełnomocnych przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich, którzy by porozumieli się w sprawie trybu utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego, jego składu, funkcji, zadań i pełnomocnictw.

5. Rządy Związku Radzieckiego, Francji, Anglii i USA ze swej strony podejmą kroki zmierzające do stworzenia takich warunków, które przyczyniłyby się do pomyślnego wykonania przez tymczasowy rząd ogólnoniemiecki

ki powierzonych mu zadań oraz wykluczałyby jakąkolwiek ingerencję i wszelki nacisk ze strony mocarstw obcych podczas wyborów ogólnoniemieckich. W tym celu rządy czterech mocarstw zgodziły się, na to, by jeszcze przed przeprowadzeniem wyborów wycofać wojska okupacyjne zarówno z terytorium Niemiec wschodnich, jak i z terytorium Niemiec zachodnich, z wyjątkiem ograniczonych kontyngentów, które pozostawić dla pełnienia funkcji ochronnych w przypadkach również z zadań kontrybucyjnych czterech mocarstw: dla ZSRR — w stosunku do Niemiec wschodnich, dla USA, Anglii i Francji — w stosunku do Niemiec zachodnich.

„Nie szczędźmy wysiłku nad realizacją doniosłych uchwał partii i rządu“

DO WSZYSTKICH KOBIET WSI BIAŁOSTOCKIEJ

Apel uczestniczek wojewódzkiego zjazdu przodujących kobiet wiejskich woj. białostockiego

KOLEŻANKI!

Uplętnęły zaledwie trzy miesiące od chwili, gdy na IX Plenum KC PZPR towarzysze Bolesław Bierut nakreślił wytyczne dalszego rozwoju rolnictwa i podniesienia stopy życiowej mas pracujących wsi i miast. Nie ma w Polsce Polaka-patrioty, który by nie widział w uchwałach IX Plenum KC PZPR swojego własnego programu na drodze do podniesienia stopy życiowej mas pracujących. Uchwały IX Plenum KC PZPR przede wszystkim my, chłopki musimy ze zdwojoną energią realizować.

Kobiety wsi białostockiej!

Jakimi formami i jak winnyśmy realizować doniosłe uchwały IX Plenum KC PZPR i uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1953 r. w sprawie rozwoju hodowli?

Zasadnicza sprawa: poznajmy głębiej treść tych uchwał na zebraniach dyskusyjnych w gromadach.

Każda kobieta wiejska winna brać żywy udział w dyskusji nad tezami zjazdowymi, wyciągać dla siebie, dla swego gospodarstwa praktyczne wnioski: co i jak należy robić, by aktywnie włączyć się do ich realizacji.

Każda chłopka, gospodyni domowa powinna do dnia 15 lutego br. zgłosić swój udział do konkursu hodowlanego, przyjmując za cel zwiększenie w swoim gospodarstwie hodowli bydła, trzody chlewnej, owiec, drobiu, królików itp. Przyjmijmy,

że każda z nas przychowa po jednej cieliczce, po jednej sztuce świni, owiec, drobiu. To wzbogaci nas i nasze państwo o setki tysięcy sztuk inwentarza żywego. A przecież jest to nasze chłopskie bogactwo, jest to nasza kobieca sprawa!

Rozwijajmy między sobą i między gromadami współzawodnicwo o wzrost hodowli, o zwiększenie mleczności krów, rośności kur, czystości w pomieszczeniach inwentarskich. Władza ludowa nie ocenia ludzi według posiadanych tytułów i herbów szlacheckich, a ceni każdego człowieka pracy według tego, jak przyczyniła się on swoją pracą do pomnażania produkcji, jak on włącza się do realizacji planu państwowego, do utrwalania pokójku na świecie.

Obecnie stojmy w przededniu siewów wiosennych. Od nas, koleżanki, będzie zależało, jakie będą zbiory w bieżącym roku! Jak my pomożemy naszym mężom w przygotowaniach do siewów, takie będą zbiory. A przecież mamy w naszych gospodarstwach moc rezerw, które należy wykorzystać w pełni, by zapewnić lepsze zbiory.

My kobiety — gospodynie Polskiej Ludowej musimy za dbać o to, by nasi mężowie wczesną wiosną bronowali pszenicę ozimą i rzepak ozimy, co podniesie wydajność tych roślin, by wczesną wiosną włożyli wał, lub lekkimi bronkami zbronowali orki zimowe. Pozwólmy to

(Ciąg dalszy na str. 2)

O LEPSZE ZASPOKOJENIE POTRZEB LUDZI PRACY

11 tys. punktów usługowych powstanie w bież. roku w całym kraju

1.200 brygad lotnych różnych specjalności
będzie objeżdżać poszczególne gromady

WARSZAWA. — Zakłady przemysłu terenowego i spółdzielni pracy w całym kraju przystąpiły do intensywnego rozbudowy sieci punktów usługowych. Przewiduje się zorganizowanie w tym roku 11 tys. nowych punktów usługowych, które będą rozmieszczone w poszczególnych województwach i powiatach w zależności od potrzeb ludności.

Ponad 5 tys. nowych punktów usługowych powstanie na wsi. Będą to przede wszystkim punkty blacharskie, bednarskie, kolarzowskie, stolarskie, rymarskie, dekarne itp. M. in. ma powstać ponad 1.100 nowych punktów kowalskich, ślusarskich i naprawy maszyn rolniczych. Ponadto w

roku bież. zostanie zorganizowanych ponad 1.200 tzw. brygad lotnych różnych specjalności, które według ustalonego planu będą objeżdżały poszczególne gromady i wykonywały usługi.

Znaczna liczba punktów usługowych powstanie w branży włókienniczej. Będą to punkty bielizniarskie, krawieckie, czapnicze itp. Zostanie utworzonych także wiele punktów szewskich oraz ortopedycznych.

Przewiduje się także poważną rozbudowę sieci punktów wykonujących usługi budowlane, punktów introligatorskich, naprawy parasoli, instrumentów muzycznych, zabawek itp. oraz sieci nieprzemysłowych punktów usługowych, jak pralnicze, fryzjerskie, fotograficzne, kosmetyczne, lekarsko-dentystyczne itp.

Będą również organizowane punkty usługowe o nowych specjalnościach. Np. przy komitetach blokowych powstanie szereg abonamentowych punktów sprzątanin mieszkaniowych, będących urzędami tzw. pralni ekspresowej oraz punkty pogotowia krawieckiego, szewskiego i innych specjalności, które będą wykonywały naprawy na poczekaniu. Związek spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych w tym roku jeszcze uruchomi kilka uniwersalnych domów usług, które będą grupować po kilkanaście punktów usługowych różnych specjalności.

Główny wysiłek zakładów przemysłu terenowego i spółdzielni pracy skierowany zostanie na organizowanie nowych punktów w tych województwach, gdzie jest największe zapotrzebowanie na usługi, a liczba punktów usługowych jest niewystarczająca, tj. w województwach: białostockim, rzeszowskim, olsztyńskim, zielonogórskim i koszańskim.

W 94 proc. wykonano już plan kontraktowania buraków cukrowych

Półowa cukrowni wykonała plany kontraktacji całkowicie

WARSZAWA. — Zawieranie z chłopami umów kontraktacyjnych na uprawę buraków cukrowych w większości województw przebiega pomyślnie. Do 1 lutego tegorocznego plan kontraktowania tej ważnej rośliny przemysłowej wykonano już w 94 proc. Do tego czasu blisko połowa cukrowni zameldowała o wykonaniu swoich planów co najmniej w 100 proc.

Najsprawniej przebiega kontraktacja buraków cukrowych na terenach Poznańskiego i Toruńskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego.

NA 26 KONDYGNACJI

Wykańcza się już wnętrza Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — Bez przerwy prowadzone są roboty wykończeniowe wewnątrz Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina. Obecnie ściany działowe w części wysokościowej pałacu wykonywane są już na 26 kondygnacji.

Prace murarskie i sztukatorskie w jednym z czterech skrzydeł gmachu przeznaczonych na Pałac Młodzieży dobiegają końca.

Zakończono tu już roboty sztukatorskie przy sufitych kasetonowych w sali koncertowej i sali ogrodu zimowego. Ściany sali ogrodu zimowego wyłożone zostaną piaskowcem, westybul zaś i inne sale tej części pałacu wykładane będą marmurem, który w najbliższym czasie nadesłany zostanie ze Związku Radzieckiego.

W INTERESIE OBU KRAJÓW

Pomyślne perspektywy rozwoju handlu pomiędzy Anglią i ZSRR

Przedstawiciele angielskich kół gospodarczych u ministra Handlu Zagranicznego ZSRR

MOSKWA. — Jak donosi agencja TASS, bawiąca w Moskwie delegacja angielskich kół gospodarczych ze swym przewodniczącym J. B. Scottem na czele spotkała się już wielokrotnie z przedstawicielami radzieckich organizacji handlu zagranicznego.

Podczas tych spotkań przedstawiciele firm angielskich wyrazili życzenie rozwinęcia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim i poczynili konkretne propozycje w sprawie dostaw towarów angielskich do Związku Radzieckiego i zakupu towarów radzieckich.

4 lutego przewodniczący delegacji angielskich kół gospodarczych Scott i wszyscy członkowie delegacji zostali przyjęci przez ministra Handlu Zagranicznego ZSRR I. G. Kabanowa.

W toku tego przyjęcia, które dało sposobność do żywej dyskusji oraz przebiegało w przyjaznej i niewymuszonyj atmosferze, minister I. G. Kabanow złożył oświadczenie w sprawie możliwości rozwoju handlu między Związkiem Radzieckim a Wielką Brytanią.

Minister podkreślił, że jeśli angielskie koła gospodarcze poważnie zamierzają rozszerzyć handel ze Związkiem Radzieckim, radzieckie organizacje handlu zagranicznego wyrażają gotowość znacznego zwiększenia zakresu transakcji handlowych z Anglią.

Rozwój handlu między ZSRR i Anglią leżałby w interesie obu krajów, przyczyniłby się do zwiększenia wz-

Przed siewami

KAŻDY DZIEŃ JEST DROGI

Ośrodki maszynowe powinny brać przykład z bielskiego POM. Załoga tego POM pokazała, że remontować można szybko i dobrze. Brygada remontowa Teodora Antoniuka, która swe bazy akordowe wykonuje przeciętnie w 130 proc., wyremontowała plugi na 26 dni przed ustalonym w harmonogramie terminem. Zdobyła ona proporzec przechodni międzybrygadowy za wzorową realizację Czynu Zjazdowego. Każdy wyremontowany ciągnik odbierany jest komisyjnie.

W pracy przy remontach maszyn przoduje m. in. majster kowalski Stanisław Szymujko oraz spawacz Jan Kozakiewicz. Dobrze

również wyniki osiąga brygada ciągnikowa Dymitra Kosterowa.

Brawo warsztatowcy bielskiego POM!

Załoga POM w Pisanicy (pow. Elk) jest chętna, pełna zapału do pracy. Podjęła nawet zobowiązanie, że remont maszyn skróci o 5 dni. Na wezwanie załogi POM ze Starej Juchy tegoż powiatu odpowiedziano: „Nie damy się, zwyciężymy, mimo, że mamy trochę gorsze warunki“. Remont maszyn, a przede wszystkim ciągników jest więc już na ukończeniu.

Ale cóż, kiedy dopiero teraz zobaczono, że ciągniki oddawane z remontu wymagają dodatkowej naprawy. Np. w ciągniku nr 18581 wypuszczonym z remontu w styczniu, komisja współzawodnictwa stwierdziła takie usterki jak: luz wałka poprzecznego w systemie kie-

rowniczym, luz na poprzecznym drążku kierowniczym, brak sygnału, brak stopki, przeciągnięty pasek wentylatora, nie w porządku filtr powietrza, brak sitka zbiornikowego do oleju, brak światła i źle działający nożny hamulec. Podobne braki występują w wielu ciągnikach oddawanych z remontu.

Przyczyna tego jest bardzo prosta.

Po pierwsze: sprzęt rolniczy nie był naprawiany zgodnie z planem i harmonogramem prac remontowych. Po drugie: brak jest kontroli technicznej ze strony mechaników. Zawinił tu osobiście starszy mechanik Michał Lewiński, który kontroli oddanych ciągników nie przeprowadzał, a jeśli nawet był sporadycznie, to nie komisyjnie.

Towarzysze z Pisanicy! Zaczynajcie pracować po nowemu! Siewy niedaleko... (ja)

E. Niewiński
sprawdza siewnik

TRZEBA OKAZAĆ ZAUFANIE DEMOKRATYCZNYM SIŁOM NARODU NIEMIECKIEGO

Przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich powinni ująć w swe ręce sami Niemcy

Minister Mołotow składa oświadczenie na 10 posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie

BERLIN. — Na posiedzeniu konferencji ministrów spraw zagranicznych w dniu 4 bm. przewodniczył brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Jako pierwszy zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych Bidault. Poświęcił on swe przemówienie ukladom z Bonn i Paryża. Polemizując z ministrem Mołotowem Bidault twierdził, że zjednoczone Niemcy nie będą rzekomo związane ukladami z Bonn i Paryża.

Mówca nie wyjaśnił jednak, w jaki sposób można pogodzić to stanowisko z postanowieniami układu paryskiego przewidującego, że Niemcy przez lat 50 związane będą tym układem.

Minister Bidault zaznaczył również, że mocarstwa zachod-

nie zdecydowane są utworzyć zjednoczonym Niemcom drogę do „wspólnoty europejskiej”, a dalej oświadczył, że jest przekonany, iż Niemcy po zjednoczeniu same zechcą przystąpić do tej „wspólnoty”.

W odpowiedzi na propozycję ministra Mołotowa w sprawie przeprowadzenia w całym Niemczech referendum, by przekonać się, czy naród niemiecki jest za traktatem pokojowym, czy też za ukladami z Bonn i Paryża, francuski minister spraw zagranicznych oznajmił, że „nie widzi potrzeby przeprowadzenia referendum”. Zdaniem Bidault, ludność Niemiec zachodnich wypowiedziała się już na ten temat podczas wyborów w wrześniu 1953 r. A zresztą — powiedział dalej Bi-

dault — „minister Mołotow nie wyjaśnił, co będzie po referendum”. Z powyższych względów delegacja francuska nie przyjęła radzieckiego wniosku w sprawie referendum.

Następnie zabrał głos minister Eden oświadczaając, że podziela całkowicie opinię francuskiego ministra spraw zagranicznych. Zaproponował on, by uczestnicy konferencji przystąpili do rozpatrzenia kwestii „wolnych wyborów”.

Z kolei minister Mołotow złożył oświadczenie, w którym sformułował propozycję radziecką w sprawie utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Hitlerowcy znaleźli sobie nie-mało sojuszników i współników, którzy utorowali im drogę do zdobycia władzy. Wszystkie to odbyło się przy zachowaniu norm parlamentarnych, przy formalnym przestrzeganiu konstytucji niemieckiej i mimo, że hitlerowcy mieli w parlamencie zaledwie 32 proc. głosów, z ogólnej liczby deputowanych do Reichstagu. Obecnie wszystkie te okoliczności doświadczenia Hitlera do władzy są dobrze znane. Na ten temat ukazało się niemało książek w różnych językach.

Z tego wynika następujący zasadniczy wniosek: nie należy jednostronnie pasjonować się tylko formalnościami parlamentarnymi i organizacyjno-technicznymi z punktu widzenia sprawy.

Rządy nasze uwzględniły to w należyty sposób na konferencji poczdamskiej.

Nie jest naturalnie rzeczą przypadku, iż w układzie poczdamskim między USA, Anglią i ZSRR, do którego przylączyła się również Francja, jest mowa o tym, że traktat pokojowy z Niemcami powinien być przyjęty przez „nadający się do tego celu rząd niemiecki, gdy taki rząd zostanie utworzony”. Przed dziećmi laty wszyscy rozumieliśmy, iż podpisanie traktatu pokojowego wymaga istnienia „rządu niemieckiego, nadającego się do tego celu”.

Teza ta nie powinna pozostać w sprzeczności z inną zasadą demokratyczną, w myśl której rozwiązanie kwestii niemieckiej jest przede wszystkim sprawą samego narodu niemieckiego, samych Niemców. W tym względzie powinno być osiągnięte powiązanie poczyniły naszych czterech mocarstw i samych Niemców.

Czy ta zasadnicza teza zachowuje również obecnie swą moc? Rząd radziecki uważa, że nie wolno wyrzucić się tej niezwykle doniosłej zasadniczej tezy przy rozwiązywaniu kwestii niemieckiej. W przeciwnym razie nie jest wykluczone powtórzenie się wydarzeń z lat 1932-1933.

Znajdą się i dziś papawowie i schleicherzy, którzy utorują drogę do władzy dzisiejszym faszystom. Nie wolno też zamykać oczu na fakt, że Hitler ma w Niemczech swoich wyznawców. Krew milionów naszych braci i sióstr poległych w walce przeciwko agresji hitlerowskiej powinna przypomnieć nam nasz obowiązek. Nie możemy pozwolić na to, by wyrodek faszystowski znowu tymi lub innymi sposobami — między innymi również za pomocą procedury parlamentarnej — zajęły dominujące stanowisko w centralnych organach władzy zjednoczonych Niemiec. W tym, by do tego doszło, zainteresowany jest również sam naród niemiecki.

Pan Eden dlatego nie interesuje się tą stroną sprawy. W „pięciu stadiach” jego planu nie ma w tej kwestii żadnych środków zapobiegawczych. Pochłonęły go zagadnienia formalnego konstytucjonalizmu, kwestie procedury wyborczej itp. Liczy on widocznie na to, że reszta ureguluje się samorzutnie. Że wystarczy uchwalić dobrą ordynację wyborczą i opracować na papierze długi szereg sta-dów zjednoczenia Niemiec — a już to samo stworzy niomalże awanturę, że zjednoczone Niemcy staną się i demokratyczne i pokojowe.

Jednakże ludzie radzieccy nie mogą się pogodzić z takim ustosunkowaniem się do tak poważnej sprawy, do sprawy odbudowy jednolitych Niemiec jako państwa demokratycznego i miłującego pokój.

Właśnie dlatego, że na naród niemiecki spadły ogromne trudności w wyniku 13-letniego panowania hitlerizmu — właśnie dlatego nie wolno liczyć na samorzutny bieg wypadków. Może się zdarzyć, że — tak samo jak za czasów Hitlera — najgorsze, ty antydemokratyczne elementy wyzyskują prześladowanie trudności powołane narodu niemieckiego i znajdują się na świeczniku życia

politycznego. Znajdą się też tacy magnaci przemysłowi i bankierzy, którzy znów rzucą wiele milionów marek i dolarów, byle tylko postawić u władzy takich ludzi, którzy nie cofną się przed niczym gwałtem ich interesów. Tacy straceńcy, awanturnicy — odwetowcy są w Niemczech zachodnich. Zupełnie niedawno o ożywieniu się organizacji faszystowskich w Niemczech zachodnich mówili np. angielskie władze okupacyjne. Jest to realna groźba nie tylko dla sąsiadów Niemiec, lecz i dla samego narodu niemieckiego, a przede wszystkim dla podstawowej masy ludności — niemieckiego ludu pracującego.

Z tego wynika jasno, dlaczego rząd radziecki nie może poprzeć planu Edena.

Plan trzech mocarstw zachodnich nie odpowiada interesom trwałego pokoju i nie zabezpiecza elementarnych interesów demokracji w Niemczech. Na takie podstawy nie możemy zapewnić takiego zjednoczenia Niemiec, które sprzyjałoby ich odrodzeniu jako państwa demokratycznego i miłującego pokój. Pośpieszne wyrażenie zgody na ten plan może doprowadzić do nowych niebezpiecznych awantur ze strony militarystów niemieckich. Nie leży to ani w interesie narodu niemieckiego, ani w interesie sąsiadów Niemiec, ani w interesie bezpieczeństwa Europy, nie leży także w interesie Anglii i USA.

Musimy porozumieć się przede wszystkim w sprawie zasadniczej: Czy jesteśmy zgodni co do tego, że zarówno przed nami jak i przed demokratycznymi siłami Niemiec stoi jedno i to samo zadanie. Czy jesteśmy zgodni co do tego, że zadanie to polega na tym, iż trzeba zapewnić przywrócenie jednolitości Niemiec jako państwa demokratycznego i miłującego pokój. Możliwe, że są zwolennicy takiego oto stanowiska: wystarczy, jeżeli zajmemy się organizacyjno-technicznymi problemami procedury wyborów, a nie obchodź nas dokąd doprowadzą takie wybory. Możliwe, że taki pogląd znalazł również odzwierciedlenie w projekcie zgłoszonym przez p. Edena.

Z takim stanowiskiem nie możemy się zgodzić. Uważamy, że nie można zdjąć z czterech mocarstw odpowiedzialności za to, by również po wyborach niemieckich rozwój Niemiec szedł drogą pokojową, demokratyczną. W tej własnej sprawie trzeba porozumieć się w pierwszej kolejności.

Istnieją dwie podstawowe przesłanki zapewnienia wolności zjednoczonych Niemiec i jednocześnie zapewnienia im dalszego rozwoju drogą pokojową i demokratyczną. Przesłanki te dotyczą z jednej strony zagadnień natury wewnętrznej i z drugiej — zagadnień o charakterze zewnętrznym.

Zacznijmy od sprawy wewnętrznych przesłanek zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

Wszyscy dążymy do tego, by wybory w Niemczech były wolne, demokratyczne. Na leży z tego wysnuć wniosek, że wybory takie powinny być przeprowadzone przez samych Niemców, a nie przez obce władze okupacyjne. Związek Radziecki, którego stosunek do Niemiec wschodnich jest znany, nie obawia się, by wybory były przygotowywane i przeprowadzane przez samych Niemców, przez ich demokratyczne organizacje. We wschodnich jak i zachodnich Niemczech siły demokratyczne dążą do tego, by zjednoczone Niemcy były państwem demokratycznym i pokojowym. Jeśli nasze cztery mocarstwa przychylnie ustosunkują się do tego i będą działały zgodnie, to można nie wątpić, iż zjednoczone

Niemcy zdecydowanie wkroczą na tę drogę i wybory ogólnoniemieckie będą odpowiedzialnym interesem demokracji i pokoju w Europie.

Plan trzech mocarstw nie odpowiada tym celom. Po ważnym braku tego planu jest okoliczność, że jest on przepełniony nieufnością do niemieckich sił demokratycznych. Nie można zgodzić się na to, by sprawa zjednoczenia Niemiec znalazła się faktycznie całkowicie w rękach mocarstw okupacyjnych. Nie można odsunąć Niemców od tej sprawy. Byłoby to obraza dla narodu niemieckiego, który ma swe niemałe tradycje demokratyczne.

Okazuje się, że nawet ordynacja dla wyborów ogólnoniemieckich nie mogą opracować sami Niemcy. A przecież Niemcy mieli w okresie republiki weimarskiej własną ordynację wyborczą, która nie wywoływała szczególnych zastrzeżeń w kołach demokratycznych. Przecież zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna, jak i Niemiecka Republika Federalna mają ordynacje wyborcze, które, nawiasem mówiąc, również p. Eden uznaje za niezłe. Czyżby Niemcy nie mogli opracować samej nowej ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej, odpowiadającej obecnej sytuacji? Czyżby takłe ordynacje wyborcze dla narodu niemieckiego trzeba było opracowywać w Anglii?

Plan Edena zmierza w tym samym kierunku.

Plan ten zawiera propozycję, aby wybory odbywały się pod nadzorem czterech państw obcych mających w ska okupacyjne na obszarze Niemiec. Wynika stąd dalsze rozszerzenie praw wojsk okupacyjnych kosztem praw narodu niemieckiego, co jest rzeczą niesłuszną.

I znowu ta propozycja przepełniona jest nieufnością do niemieckich sił demokratycznych. Tymczasem, gdybyśmy zrozumieli, że to, by żadnym organizacjom rzeczywistym demokratycznym nie odpychano i nie pozbawiano możliwości aktywnego uczestnictwa w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów — taka obca kontrola nad wyborami ogólnoniemieckimi nie byłaby zupełnie potrzebna. Niechaj lepiej sami Niemcy zdecydują, co powinni zrobić, ażeby zabezpieczyć normalny porządek demokratyczny zarówno podczas przygotowywania jak i w okresie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich. Odpowiadałoby to zasadom demokracji.

W tym wypadku, jeżeli po rozumiemy się co do tego, że przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich jest sprawą samych Niemców, będziemy musieli również wyciągnąć odpowiednie wnioski praktyczne. W tym wypadku nie moglibyśmy odkładać również dalszych praktycznych kroków, zmierzających do zjednoczenia Niemiec.

Należałoby już teraz dopomóc Niemcom, ażeby mogli przystąpić do utworzenia odpowiedzialnej władzy ogólnoniemieckiej. Najlepszą drogą w tym kierunku jest utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego przez parlament Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej z szerokim udziałem organizacji demokratycznych. Taki tymczasowy rząd ogólnoniemiecki może być utworzony w drodze porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi bądź na miejsce dwóch istniejących rządów — w Berlinie i Bonn, bądź też, jeśli okaże się to trudne w obecnej chwili, zachowując na pewien czas te rządy.

(Dokończenie w następnym numerze)

Oświadczenie min. Mołotowa

Omawiamy sprawę zjednoczenia Niemiec. Rozwiązanie tego problemu ma ogromne znaczenie z punktu widzenia narodowych interesów narodu niemieckiego. Rozwiązanie tego problemu powinno zarazem być zgodne z interesami trwałego pokoju w Europie.

Rozpatrując sprawę zjednoczenia Niemiec nie wolno nie liczyć się z faktem, że obecnie na terytorium Niemiec istnieją Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna, z których każda ma swój rząd, swoją konstytucję, odrębną walutę, policję graniczną i wewnętrzną. W tych warunkach nie można doprowadzić do zjednoczenia Niemiec bez porozumienia między obywatelami Niemiec, bez rozsądnego uwzględnienia ich wzajemnych interesów.

Nie wolno zamykać oczu na fakt, że rozwój Niemiec wschodnich i zachodnich odbywał się w okresie powojennym odmiennymi torami.

Zgodnie z decyzją konferencji poczdamskiej, zlikwidowane zostały całkowicie w Niemczech wschodnich monopole i koncerny, ich istnienie zakazane zostało przez konstytucję, a wielka własność hitlerowskich zbrodniarzy wojennych przeszła w ręce narodu. Przeprowadzono tam demokratyczną reformę rolną, przy czym grunty wielkich Junkrów, którzy byli ostoją militarystów niemieckich, przekazano na własność chłopom matorolnym i przesiedleńcom. W Niemczech zachodnich, pomimo powzięcia w Poczdami decyzji w sprawie zlikwidowania nadmiernej koncentracji potencjału gospodarczego, koncerny i monopole nadal utrzymują swą dominującą pozycję w ekonomice. Nie przeprowadzono tam dotychczas reformy rolniej. Zbrodniarze wojenni i militarysty odgrywają coraz większą rolę w życiu państwowym i gospodarczym.

Te różnice i wiele innych w sytuacji Niemiec wschodnich i zachodnich dowodzą, że sprawy zjednoczenia Niemiec nie należy traktować jako jakiejś sprawy technicznej, którą można prze-

prowadzić bez odpowiedniego porozumienia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi. Plan zjednoczenia Niemiec, przedstawiony przez p. Edena i poparty tu przez p. Dulles'a i p. Bidault, koncentruje się na wszelkiego rodzaju formalnych zagadnieniach o charakterze organizacyjno-technicznym. Nie można negować doniosłości tych zagadnień. Jednakże strona formalna również w danym wypadku nie ma decydującego znaczenia. Delegacja radziecka uważa za konieczne zwrócić uwagę przede wszystkim na istotę sprawy. Wszyscy oświadczamy, że pragniemy widzieć zjednoczone Niemcy jako kraj demokratyczny i pokojowy. Nasze plany zjednoczenia Niemiec powinny być podporządkowane temu celowi. Odpowiada to również interesom samego narodu niemieckiego.

Czy plan trzech państw zachodnich odpowiada tym celom? Nie można tego powiedzieć. Plan Edena pomija to zagadnienie, jak gdyby to był jakiś drobny szczegół, nie mający związku z tą sprawą. Zachodzi pytanie, dlaczego mamy ignorować znane powszechnie fakty z historii Niemiec, fakty, których pouczającego charakteru nie można negować. Czyż można np. zapominać o tym, jak w swoim czasie przygotowywano w Niemczech w drodze parlamentarnej dojście do władzy faszystów niemieckich, hitlerowców? Rozpatrzmy okres, który poprzedzał bezpośrednie dojście hitlerowców do władzy — okres lat 1932-33. Wiadomo, że 31 lipca 1932 roku odbyły się wybory do Reichstagu. Reichstag zebrał się 30 sierpnia i ażebykolwiek hitlerowcy stanowili mniejszość wśród deputowanych, na przewodniczącego Reichstagu wybrano Goeringa. Tak rozpoczęło się jawne przygotowywanie dojścia Hitlera do władzy. Doniosłą rolę w tym względzie odegrał — jak wiadomo — Franz von Papen. Nawiasem mówiąc Papen wywodził się z tego samego pnia politycznego, co i Adenauer. W okresie republiki weimarskiej zarówno Papen, jak i Adenauer

należeli do prawego skrzydła „partii centrum”.

W maju 1932 r. Papen miano wany został kanclerzem. Od tego czasu Papen począł aktywnie torować hitlerowcom drogę do władzy. Niewiele jednak mógł zdziałać o własnych siłach. Wybory ogólnoniemieckie do Reichstagu, które odbyły się 6 listopada 1932 r., wykazały, że w ciągu niespełna 3 miesięcy, jakie upłynęły od chwili poprzednich wyborów parlamentarnych, hitlerowcy stracili przeszło 2 miliony głosów, w wyniku czego zmniejszyła się znacznie liczba członków NSDAP w Reichstagu.

Ówczesny prezydent Hindenburg, kanclerz Papen i inni zaczęli stosować nadzwyczajne środki, aby przyjąć z pomocą Hitlerowi i jego partii. W grudniu 1932 r. mianowany został nowy kanclerz generał Schleicher. Był to jednak tylko pośredni szczebel dla faszystów niemieckich. 30 stycznia 1933 roku został kanclerzem Hitler. Od tej chwili zaczął się w dziejach Niemiec okres, który zakończył się drugą okropną klęską hitlerizmu na wiosnę 1945 r.

W swych pamiętnikach wydanych w Londynie w roku 1952 Papen mówi: „Jedno trzeba zrozumieć — pierwszy rząd Hitlera utworzony został w ścisłej zgodności z procedurą parlamentarną i w ramach konstytucji”.

Ale przepowiedział to jeszcze Hitler, który 7 września 1932 r., tj. na kilka miesięcy przed objęciem władzy oświadczył: „Narodowy socjalizm dojdzie do władzy drogą konstytucyjną”.

Rzecz jasna, że nie chodzi tu bynajmniej o procedurę parlamentarną. Za kulami wszystkich tych wydarzeń stali tacy magnaci ciężkiego przemysłu niemieckiego jak Thyssen, Krupp von Bohlen, Kirchdorf, Flick, Voegler, Borsig, Zangen, Klockner i inni.

Zanim Hitler mógł dojść do władzy wielkie banki i magnaci przemysłowi skierowali do kasy hitlerowskiej wiele milionów marek i dziesiątki milionów dolarów. Odegrało to swoją rolę.

Apel uczestniczek wojewódzkiego zjazdu przodujących kobiet wiejskich woj. białostockiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

na zatrzymanie wilgoci w glebie i wpłynie na lepszą wydajność z hektara. My musimy do pilnować, by w naszych podwórkach nie marnował się obornik, który należy gromadzić i po wywiezieniu na pole natychmiast rozrzuć i przyorać. Wzbogacimy przez to glebę w azot, co da wyższe zbiory.

My musimy zadbać o to, by przygotować oczyszczone i zaprawione dobre ziarno siewne, a siewy wykonać w 100 proc. rzędowo siewnikami. Przynieśie to nam oszczędność ziarna przy wysiewie i da więcej plonu z hektara.

Wykorzystać w pełni nawozy sztuczne i maszyny rolnicze z GOM dla lepszej uprawy pól, prowadzić staranną pielęgnację roślin w czasie wegetacji, niszczyć chwasty i szkodniki, niszc-

zyć samosiewy ziemniaków i wydać ostrą walkę stoncom ziemniaczanej, prenumerować i czytać „Gazetę Białostocką” oraz pisma i broszury fachowo-rolnicze jak — „Mały Poradnik Rolnika”, „Plon” itp. dla podniesienia naszej ogólnej wiedzy fachowej, likwidacja trójpólki, ugorów i odlogów i wreszcie kontraktacja roślin przemysłowo-technicznych — wszystko to jest i naszym, kobiet, zadaniem.

Koleżanki! — Mamy poważne zadanie do spełnienia w najbliższych dwóch latach! Nie możemy zapominać o tym, że nasz wkład w realizację uchwały IX Plenum KC PZPR i uchwały Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 53 r., to konkretna walka o utrzymanie pokoju na świecie, to wzrost siły i autorytetu wielkiego obozu

pokoju na czele którego stoi Związek Radziecki.

My kobiety, przodownice wsi białostockiej obradujące na wojewódzkiej naradzie zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich kobiet wsi białostockiej, by nie szczędziły wysiłku nad realizacją doniosłych uchwał partii i rządu, bo tylko nasz wkład pracy wspólnie z klasą robotniczą przyniesie nam poprawę stopy życiowej. Dlatego, — wszyscy stańmy do dzieła, a słuszną sprawę doprowadzimy do końca — dla dobra naszych rodzin, szczęścia naszych dzieci i rozwoju naszego państwa ludowego.

Uczestniczki wojewódzkiego zjazdu przodujących kobiet w Białymstoku

- ★ Dzisiaj w Stalingradzie — str. 2
- ★ Kurpie w bojach o wolność Ojczyzny — str. 2
- ★ Grypa — str. 3
- ★ Nowe osiągnięcia chirurgów radzieckich — str. 3
- ★ Pełzanie szyn w torach kolejowych — str. 4

B. Joganon

Ludowy Artysta Malarz ZSRR

Miesiąc w Niemieckiej Republice Demokratycznej

Miesiąc, który spędziliśmy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dostarczył nam wiele interesujących wrażeń. Cały okres naszego pobytu w NRD wypełniły bez reszty spotkania z przedstawicielami kultury niemieckiej, rozmowy, zwiedzanie zakładów naukowych, pracowni malarzy i rzeźbiarzy, zwiedzanie muzeów, wystaw, różnych godnych uwagi zabytków. Odbiliśmy wycieczki z Berlina na północ i południe kraju, zwiedziliśmy Wismar i Dreźnie, Schwerin i Miśnie, Lipsk i Halle, Weimar i Stralsund.

Kiedy człowiek zaczyna analizować cały ten ogrom wrażeń, przede wszystkim pojawiają się w pamięci wrażenia wzrokowe: pomniki architektury niemieckiej. Strzelające w górę gotyckie kościoły otoczone morzem czerwonych dachów; wąskie średnowieczne domy o wysokich spiczastych dachach i wymyślnych, rzeźbionych w rozmaite wzory fasadach; stare ratusze, budynki cechów rzemieślniczych, firm handlowych, zajeżdży kołyszacymi się i skrzypiącymi na wiatrze szyldami; posępne, masywne ruiny zamków rycerskich na urwistych, niedostępnych skałach; wykutne, niewielkie pałacyki z okresu baroku czy też rokoka, otoczone wspaniałymi parkami. Ile twórczego artyzmu w cudownych proporcjach nie-

lasy okolic Berlina, wesołe, zaciszne doliny rzek Turynii, stanowiącej „zielone płuca” Niemiec, malownicza, górzysta Saksonia...

Ale wszystkie te najróżnorodniejsze wrażenia — to tylko tło aktywnego, pracowitego życia kraju. Nie trzeba specjalnej strzegawczości, aby przekonać się, że ludzie pracują tu energicznie i z wiarą w przyszłość, wytrwale przezwyciężając pozostałości ciężkiej spuścizny wojny i faszyzmu.

Widzieliśmy, z jakim entuzjazmem robotnicy stoczni w Wismarze wodowali wielki piękny statek; widzieliśmy, z jakim zamiłowaniem i gorliwością pracowali wykwalifikowani murarze, po większej części starzy, stateczni ludzie, nad odbudową zburzonego doszczętnie przez bomby amerykańskie drezdeńskiego Zwingeru. I jak gdyby współzawodnicząc z nimi brygady młodych robotników i robotnic wznoszą na berlińskiej Alei Stalina nowe wspaniałe wielopiętrowe domy mieszkalne.

Podczas gdy w Dreźnie wykwalifikowani mistrzowie — kamieniarze ręcznie odbudowują z ruin i odtwarzają na nowo piękne fragmenty prastarej budowl, w Alei Stalina potężne dźwigi, betoniarki i inne maszy-

ny przez cały czas, bez względu na to, z kim rozmawialiśmy.

Najczęściej, naturalnie, stykałem się z pracownikami sztuki. W wyniku reform demokratycznych i osiągniętych w ostatnich czasach sukcesów gospodarczych stworzona została w Republice trwała baza dla gruntownej przebudowy życia społecznego i politycznego. Wywarło to nader pozytywny wpływ przede wszystkim na świadomość tych, którzy dzień w dzień pracują nad wytwarzaniem dóbr materialnych — na świadomość robotników, chłopów, inteligencji technicznej. W bardziej skomplikowany sposób przedstawia się sprawa z pracownikami sztuki.

Weźmy dla przykładu dziedzinę plastyki. W tej dziedzinie Niemcy posiadają niezmiennie bogatą spuściznę historyczną. Na przełomie XV i XVI stulecia tworzyli tacy mistrzowie jak Dürer, Cranach, Holbein. Epoka imperializmu spowodowała w Niemczech, podobnie jak i w innych krajach Zachodu, ogólny upadek sztuki. Niewątpliwą szkoda przyniósł pęd do różnych prądów modnych kierunków. Rezultatem tego był upadek sztuki zawodowego, ignorowanie podstawowych zasad szkolenia wykwalifikowanych, obniżenie poziomu sztuki malarzy, rzeźbiarzy, grafików, architektów. Najmniej uciążliwy dziedzinie sztuki stosowanej — grafiki ściśle związanej z sztuką zewnętrzną i ilustracjami książek i prasy periodycznej, architektura wnętrz, zaspokajająca naturalne dążenia człowieka do wygodnych, ładnych mieszkań. W tych dziedzinach zachowały się tradycje wysokiego sztuki artystycznego, znajomość form, precyzyjne wykonanie szczegółów.

Obecnie w całej Niemieckiej Republice Demokratycznej odbywa się proces ożywienia aktywnej przebudowy, wielki zwrot w stronę prawdziwie realistycznej sztuki, przezwyciężania różnych dalekich od życia „izmów”. Na każdym kroku widać, jak nie młodzieńcy już ludzie, którzy niedawno jeszcze byli na przykład zaciętkimi ekspresjonistami lub zwolennikami tak zwanego malarstwa bezprzedmiotowego, obecnie czynią rzetelne wysiłki, by nadążyć za współczesnym rozwojem demokratycznym, włączyć się w nurt życia. Starają się oni nie tylko malować na tematy współczesne ale malować tak, aby twórczość ich była pełna życiowej prawdy, realistyczna, bliska i zrozumiała dla ludu. Nie wszystkim, rzecz jasna, przychodzi to łatwo. Ale wszędzie od czuwa się dążenie do postępu, do zorientowania się w zachodzących przemianach; toczą się żywe, owocne dyskusje. Ogromne jest zainteresowanie naszą radziecką kulturą, naszymi poglądami na sztukę.

Opowiadano nam o trudnej sytuacji, w jakiej znajduje się sztuka w Niemczech zachodnich, gdzie ani rząd, ani władze municipalne, ani organizacje społeczne nie troszczą się o malarzy i rzeźbiarzy. W Düsseldorfie w trybie „mecenatu” od czasu do czasu organizuje się za pieniądze kilku monopolistów, niewielkie wystawy zagorzałych formalistów... Wydaje mi się jednak, że sprawa polega nie tylko na obojętnym stosunku władz



Przy Instytucie Hodowli Roślin Niemieckiej Akademii Nauk Rolniczych w Bernburgu (NRD) założono ośrodek selekcji ziarna do siewów wiosennych.

Na zdjęciu: Profesor dr Oberdorfer, który kieruje pracami Instytutu Hodowli Roślin, udziela wyjaśnień b. robotnicy rolnej — asystentce Eryce Benkenstein. (Fot — CAF)

i bogaczy do sztuki, ale również na zrozumiałej obojętności narodu wobec tych świadomie odrzuwających się od życia, przybierających pozę zagadkowości łamańców, których nie można nawet nazwać sztuką. Życie mści się teraz na formalistach, którzy odwrócili się od niego.

We wspaniałej Katedrze Naumburskiej znajdują się posągi naturalnej wielkości, wyrzeźbione przez nieznanego mistrza z końca XIII wieku z jednego litego bryły wapiennej. Przedstawiają one założycieli i fundatorów tej katedry. Anonimowy mistrz z głębokiego średniowiecza był wielkim artystą. Z głęboką wnikliwością, ogromnym artyzmem i kunsztem odtworzył on nie tylko zewnętrzny wygląd ludzi, ale i ich charakter. Szczególnie zachwyciły mnie dwie postacie — Ekkeharda i Uty. Trudno nawet uwierzyć, że twarz średniowiecznej damy o delikatnych lecz zarazem despotycznych rysach, długie, przedziwne piękne palce jej wąskiej, z wdziękiem unoszącej suknie ręki wyrzeźbione są z tak niepodatnego materiału. Oto prawdziwie realistyczna sztuka. I w porównaniu z nią jakże głęboką degradację znamionują tepe, po-

Z rozmów zarówno z dojrzałymi artystami, jak i z młodzieżą wyniosłem zupełnie określone wrażenie: rzecz polega nie tylko na tym, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej troszczy się o rozwój sztuk plastycznych. Sami pracownicy sztuki, wokół których kipi i wre nowe życie, nie mogą pozostawać na uboczu tego życia i włączają się w jego nurt. Nowa świadomość zmusza ich do obserwowania otaczającego życia, skłania ich do tworzenia dzieł realistycznych.

Niezwykle interesującą wystawę sztaty graficznej książki widzieliśmy w Lipsku. W Niemieckiej Republice Demokratycznej sztuka ta znajduje się na wysokim poziomie i rozwija się po drodze realizmu. Wspaniałe prace pokazane zostały zarówno w Lipsku jak i na wystawie młodej grafiki w Berlinie. Widzieliśmy wiele doskonałych ilustracji do dzieł klasyków, przepiękne portrety, pejzaże. Dobrych rysunków jest tak wiele, że trudno wymienić najbardziej interesujące. Utkwiły w pamięć prace profesora Berta Hellera, wspaniałe szkice węglem Herberta Hauwede, litografie drezdeńskie go profesora Rudolfa Bergande-

trety Ernesta Müller-Gräfe, wesołe ilustracje Karla Heinricha Schmidta. Z profesorem Bertem Hellere, wielkim artystą-realistą zapoznałem się i zwiedziłem jego pracownię. Jest on dobrym grafikiem i wspaniałym malarzem.

Wymieniłem grafików jednej tylko wystawy — berlińskiej — nie dlatego, bym chciał ich specjalnie wyróżnić, ale dlatego, by wykazać, jak wielu jest w Niemczech dobrych grafików-realistów.

Jest rzeczą niemożliwą w ramach jednego artykułu opowiedzieć szczegółowo o wszystkim, co widzieliśmy w pracowniach artystów, w muzeach, na wystawach, w zakładach naukowych. Chciałbym tylko wskazać na pozytywne tendencje rozwojowe niemieckiej demokratycznej plastyki.

Równie pomyślnie jak grafika rozwija się także rzeźba. Szczególnie podkreślić tu wspaniałe dzieła Cremera. Jest to prawdziwy mistrz, interesujący się całym wiekiem i jego światem wewnętrznym. W twórczości Cremera był okres, kiedy uległ on wpływom mody zachodniej, usiłował przedstawić człowieka w jakiejś „plastycznej” formie, zachwycał się prymitywami rzeźby murzyńskiej. Obecnie skutecznie przezwycięża on te wpływy. Jedno z jego ostatnich dzieł — „Robotnik odbudowujący z ruin” — to rzeźba nader sugestywna.

Kilka mniej interesujących prac realistycznych widziałem w dziedzinie malarstwa sztalugowego; ale i wśród malarzy kierunek realistyczny w zasadzie odniósł trwałe zwycięstwo. W pracowniach artystów trwa uporczywa praca nad opanowaniem wyżyn realistycznego kunsztu.

Oczywiście poszczególni artyści nie znaleźli jeszcze w całej pełni swego właściwego miejsca w nowej dla nich sytuacji. Ale jako całość plastyka młodej demokratycznej republiki wkroczyła zdecydowanie na drogę realizmu i osiąga na tej drodze pierwsze dobre wyniki.

(„Nowe Czasy”)



W trosce o człowieka pracy buduje się w NRD nowe, piękne domy.

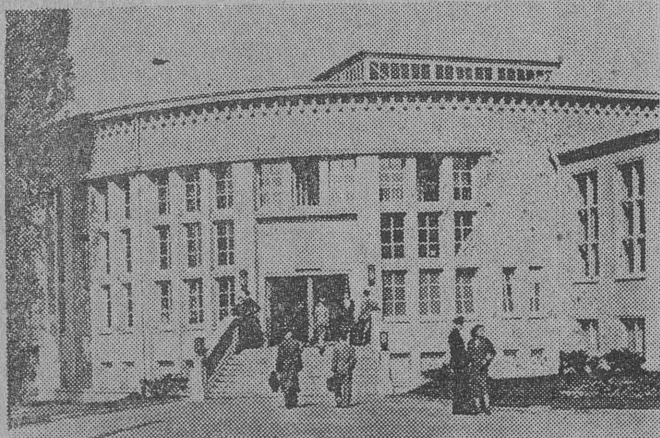
Na zdjęciu: Nowe bloki mieszkalne przy ulicy Otto Guericke w Magdeburgu. (Fot — CAF)

wielkiej katedry w Miśni; jakie surowe, czyste linie kolumn i sklepien w tym przepięknym dziele wczesnego gotyku XIII wieku! Jak wiele cennych obrazów, rzeźb, sztychów w Galerii Narodowej w Berlinie, w Galerii Drezdeńskiej, w muzeum w Schwerin...

ny budowlane przeistaczają długą szeroką ulicę w jeden wielki plac budowy. Zabudowano dotąd około 2 kilometrów tej długiej magistrali, ale berlińczycy twierdzą zgodnie, że już teraz jest to najpiękniejsza ulica w Niemczech.

Wystarczy posłuchać, z jakim optymizmem berlińscy architekci, budowniczowie, plastycy mówią o przyszłości swego miasta. Nowe budownictwo na miejscu ruiny rozpoczęło się zupełnie niedawno — przed trzema laty. Do tego czasu trzeba było w zasadzie ograniczać się do uprzątnięcia ruin, do odbudowywania na wóły zburzonych gmachów. Obecnie prace budowlane idą pełną parą. Buduje się nie tylko w Alei Stalina i w centrum, Unter den Linden i na przyległych ulicach i placach — we wszystkich dzielnicach sektora demokratycznego wznosi się domy mieszkalne, szkoły, szpitale. Berlińczycy nie wątpią, że miasto ich znów stanie się jedną całością i wówczas budownictwo ogarnie cały jego olbrzymi teren.

Optymizm, wiarę w przyszłość, szczere pragnienie nadążania za wymogami epoki odczuwali



W ubiegłym roku akademickim Uniwersytet Karola Marksa w Lipsku (NRD) otrzymał szereg nowych budynków.

Na zdjęciu: Nowy budynek zakładu anatomii. (Fot — CAF)

zbawione wyrazu kamienne bałwany na wystawach współczesnej rzeźby zachodniej, jakież to ohydne karykatury ludzkich ciał i twarzy!

ra, śmiały rysunek kredą Fritz Fröhlicha „Dreźnie przypomina!”, bardzo dobre rysunki Lotty Gaidel-Lieging, Manfreda Kandta, sztychy Karla Hennemanna, por

PABLO NERUDA

- poeta polskiej wiosny

Pablo Neruda, największy z żyjących poetów Ameryki Łacińskiej, jeden z największych poetów współczesnych, złożył naszemu narodowi piękny dar, niezwyklej piękności poemat poświęcony nowej Polsce, obudzonej do życia sercem i rekoma ludu.

W swym pięknym poemacie zawarł Neruda dzieje zbrodni dokonanej na naszym kraju i wspaniałe odrodzenie naszej ojczyzny, urodę jej krajobrazu i piękno nowego człowieka. Poeta szerokim, rozległym rytmem hiszpańskiego wiersza ma luje obraz naszych dni, jakże barwny, nasycony wszystkimi kolorami Południa, jakże rozległe obejmujący dziedziny, jak dalekosieżne otwierający perspektywę! Żyja w tej poezji barwy i wonie, kształty i ruchy w intensywności i bujności rzadko spotykanej w literaturze. Ale sztuka Nerudy sięga głębiej.

Kolarzy nie tylko wygląd rzeczy, ale w śmiałych porównaniach odkrywa najsłabsze znaczenie spraw i rzeczy o których mówi, nie tylko opisuje zjawiska, ale je także ocenia. Stąd ten namiętny ton utworów Nerudy, uczuciowe nasyce nie każdego wiersza.

Ileż w tych pięknych słowach, wrażliwych się na zawsze w pamięć, potrafi powiedzieć on o naszej ziemi. Jakim ciepłem potrafi opromienić wieje naszej przyszłości ten bojownik o wolność ludu ścigany przez faszystowską policję swego kraju!

Oto „letnia dora bałtycka, la zurowo-stalowa, pełna plany i burzliwostki”; oto „Gdańsk pogruchotany przez wojnę, róża rozdarta, widmo pomiędzy widmami”; „zamknięte okna, oblicze wojny bez warg i bez oczu”; „ziemia, która przeszedł poton krwi, gdzie arka podziemnej walki płynęła między trupami”.

I przesłaniająca z każdym dniem krajobraz śmierci zielona i płomienna wiosna Polski, w której się „rodzi port nie z wody i z ziemi obmytej i zbadanej, lecz z kleski”; gdzie wyrosta „pełna cudów Warszawa” o murach z nadziei, miasto, w którym człowiek jest większy od wszystkich klesk.

Sila i męstwo naszego ludu, z „olbrzymich popiołów” dźwigającego kamienie ojczyzny — to obraz, który nie może nie obudzić w sprawiedliwych sercach radości i wiary w zwycięstwo naszej słusznej sprawy. Pięknie i prawdziwie mówi Neruda:

Polsko, ty nauczyłaś mnie istnieć od nowa i śpiewać od nowa, i to ja właśnie, pielgrzym z gitarą, wyjmuję z sakwy i pokazuję śpiewając:

Kwiat niezniszczalny i nową nadzieję i pogrzebane, dawne cierpienia, i odbudowę radości!

Jesteśmy dumni z naszej budowy, która podbija serca i znie wala wyobraźnię poetów, a przybyszowi z odległych stron wyrwa z piersi wyznanie:

Kocham cię Polsko, i zostając się z tobą

kwiat tylko jeden biorę, a na twym czole składam szeroki pocałunek, który

przybrał kształt wszystkich mych pocałunków: kształt pieśni!

Tom „Tam umarła śmierć”, którego tytułowym utworem jest poemat o Polsce, zawiera jeszcze trzy inne poematy, poświęcone Związkowi Radzieckiemu, Chinom i Hiszpanii, będące plonem niedawnych podróży poety lub wcześniejszych doświadczeń (wojna domowa w Hiszpanii).

Nie po raz pierwszy głosi Neruda sławę narodów radzieckich. W czasie ostatniej wojny stworzył poetycki pomnik bohaterstwa narodów radzieckich — „Pieśń do Stalingradu”.

„...tu była linia tu skrzyżowanie, metr i centymetr, na których nasze życie i sens wszystkich naszych żyć ocalono krwią, tutaj peki węzeł zaciśnięty na szyi historii”.

Wielka historia, której gorący oddech wieje z każdego wiersza Nerudy, przenosiła się co chwila z wątkiem osobistym i nie dziwi, że w poemacie o ZSRR znalazł się portret przyjaciela poety Ilii Erenburga.

Poezja Nerudy rozbrzmiała na całym świecie. Przyszła ostatnio pocie Miedzynarodowa Stalinowska Nagroda Pokoju jest potwierdzeniem światowej roli poezji Nerudy, jej mobilizującego wpływu na świadomość narodów w epoce wielkich rozstrzygnięć, jej aktywnej roli w walce o pokój.

Poezja ta, która na wszystkich krańcach swej ojczyzny, w pampasach i w górach, nad morzem i w stepie woła o pomoc dla ludu chilijskiego, zwiędła dziś granice państw i kontynentów. Podjęta przez miliony usta przetrwała się w pieśń stulecia — w powszechną pieśń zwyciężającego pokoju.

ANDRZEJ WIRTH

1) Pablo Neruda. „Tam umarła śmierć”. Tłumaczył Jarosław Iwaszkiewicz. Ilustrował Tadeusz Kulski. Czytelnik 1953 r.

2) Stalingrad jest także tematem najpiękniejszych strof Nerudy w poemacie o ZSRR.

J. CHARIN

DZISIAJ W STALINGRADZIE

Majster Mikołaj Sidielnikow wyszedł z oddziału martenowskiego i z przyjemnością odetchnął świeżym, mroźnym powietrzem. Na chwilę zatrzymał się przed tablicą wskaźników umieszczoną przy bramie fabrycznej. Do tablicy podszedł równocześnie majster Wasyli Iwanow.

— Jak spisałeś się dzisiaj twój walcowanie? — spytał go Sidielnikow.

— 104 proc.. Oczywiście twój stalowniki nas wyprzedzili...

Sidielnikow zadowolony uśmiechnął się.

— Oczywiście! I wyobraź sobie, że wszystkie wytopy były

szybsze.

Iwanow chciał coś wyjaśnić, ale Sidielnikow nie dał mu dojść do słowa:

— Nie mam, bracie, czasu, jutro wszystko opowiesz. Spiesz się. Szybciutko zjem obiad i z chłopakami na narty, na Kurhan Mamaja. Zawieziemy wieńce na bratnią mogilę...

Sidielnikow kiwnął przyjaźnie ręką na pożegnanie i szybko opuścił teren fabryczny. W godzinę później grupa narciarzy ruszyła Aleją Stalina. Następnie skierowała w prawo, w step.

Oto i Kurhan Mamaja — miejsce najbardziej zaciętych bojów o Stalingrad. Tutaj pochowani zostali bohaterzy obrony twierdzy wołżańskiej. Nad grobem ich ustawiono czołg — ten sam czołg wojsk Frontu Dońskiego, który 26 stycznia 1943 roku pierwszy przedarł się do żołnierzy legendarnej 62-ej Armii.

Wśród uroczystej ciszy narciarzy składają wieńce na grobie. Jeden z nich ostrożnie strząsa śnieg z kwiata, które położyła tu czołgowa ręka. Obok leży wieńce owinięte czarną wstęgą ze złotymi literami: „Bohaterom żołnierzom Stalingradu — matki niemieckie”.

W chwilę potem towarzysze Sidielnikowa szybko zjeżdżają po uśmiechniętym zboczu. On sam pozostaje jeszcze na szczycie Kurhanu, aby objąć wzrokiem rozciągającą się przed nim wspaniałą panoramę.

W kształcie olbrzymiej 60-kilometrowej podkowy leży nad brzegiem Wołgi miasto chwasty narodu radzieckiego — bohaterki Stalingradu. Zaledwie 11 lat upłynęło od chwili, gdy padł tu ostatni wystrzał, który obwieścił, że największa w dziejach bitwa zakończyła się triumfem oręża radzieckiego. Zaledwie jedenaście lat! A ileż tu nastąpiło zmian!

Chaos kamieni i cegieł, powyginanych prętów, żelaznych, które tworzyły kiedyś szkielety budynków fabrycznych, czarne od dymu i sadzy wypalone podłogi domów — oto obraz Stalingradu w lutym 1943 roku. Śnieg zasypywał niezliczone leje od bomb, okopy, bunkry...

Trudno było żyć w tym doszczętnie zrujnowanym mieście. Jednakże jedna rodzina za drugą, jeden człowiek za drugim ciągnęli z Wołgi. Stalingradczycy wierzyli gorąco, że miasto ich będzie odbudowane.

13 lutego 1943 roku w mieście funkcjonowało już kilka piekarni, poczta, zaczęły kursować pociągi podmiejskie. Po odbudowanych liniach kolejowych mknęły do Stalingradu pociągi z żywnością, z materiałami budowlanymi, urządzeniami fabrycznymi: cały kraj spieszył z pomocą mieszkańcom Stalingradu.

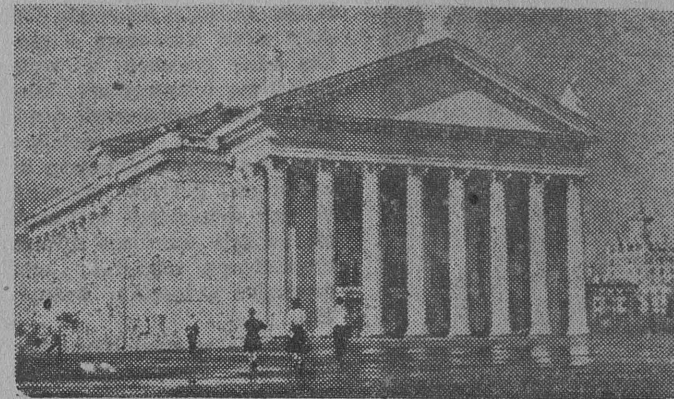
10 marca rozległ się w Stalingradzie głos pierwszej syreny fabrycznej; po pięciomiesięcznej przerwie elektrownia miejska dała pierwsze kilowaty prądu.

W końcu września 1943 roku Stalingrad liczył już około 200 tys. mieszkańców. Jedno po drugim uruchamiano największe przedsiębiorstwa: fabrykę traktorów, zakłady hutnicze „Krasnyj Oktjabr” i inne. Pełną parą pracowały już stocznie. Jesienią otwarto szkoły, wyższe uczelnie, powrócił do miasta Teatr Dramatyczny im. Gorkiego.

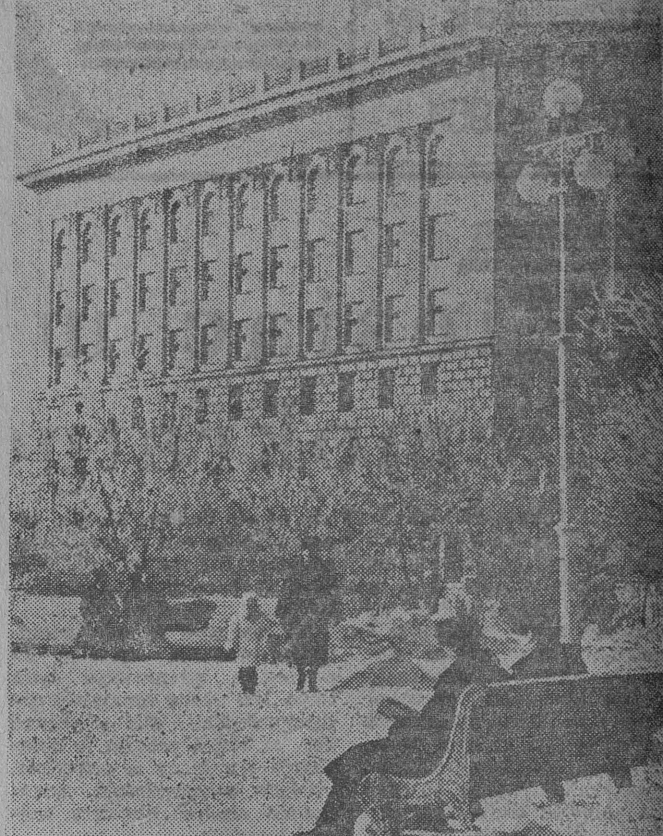
Tysiące chłopów i dziewcząt z legitymacjami komсомolskimi w kieszeni przyjeżdżały do pracy przy odbudowie miasta-bela. Wśród komсомolców był również Mikołaj Sidielnikow, wraz ze swymi przyjaciółmi Piotrem Tuszanowem i Mikołajem Skrypnikowem...

Sidielnikow rzucił okiem na południową dzielnicę miasta i przypomina mu się niezapomniany dzień lipcowy 1952 r. 27 lipca tłumy mieszkańców Stalingradu, goście z wielu miast radzieckich oraz z krajów zagranicznych zebrał się na uroczystym wiecu, zwołanym z okazji otwarcia Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina. Tuż przy wejściu do kanału mieści się słynna stocznia stalingradzka. W całym kraju znane są potężne koparki pompowe, produkowane przez załogę tej stoczni.

Południowy kraniec miasta łączy z północnym szeroka asfaltowa szosa — Aleja im. Stalina, która biegnie m. in. przez dzielnicę Woroszyłowską — dzielnicę wyższych uczelni. Z siedmiu instytucji, które posiada miasto, w tej dzielnicy znajdują się cztery. Aleja im. Stalina zabudowana jest tu wielopiętrowymi domami. Prowadzi ona dalej do centralnego placu miasta — Placu Poległych. Plac ten był widownią wielu pamiętnych wydarzeń. Tu w listopadzie 1917



Na zdjęciu: Teatr dramatyczny im. Gorkiego w Stalingradzie. (Fot — CAF)



Na zdjęciu: Skwer na placu Poległych Bojowników. (Fot — CAF)

roku proletariar Carycyna opowiedział się za władzą radziecką, stąd w latach wojny domowej ruszyli do obrony czerwonego Carycyna pierwsze pułki młodej armii Kraju Rad. W środku placu, na skwerze, wzniesiono obelisk ku czci 54 żołnierzy, poległych w roku 1919 z rąk białogwardystów. Tu również znajdują się groby bohaterskich obrońców Stalingradu, którzy padli śmiercią walecznych zimą 1942 — 43 roku.

Ogromny rozmach robót budowlanych szczególnie rzuca się w oczy właśnie tu, w centrum Stalingradu. Szesćpiętrowy hotel, planetarium, gmach dworca kolejowego, domy mieszkalne na ulicach Oktobrskiej, Sowieckiej, Krasnopiterskiej i innych — to zaledwie część tych wszystkich budowli, które wznosi się obecnie w centrum miasta.

Ogółem w ciągu 11 lat zbudowano w Stalingradzie ponad 2.100 tys. m² powierzchni mieszkalnej, 100 szkół, 5 kin, 2 teatry, 11 liceów technicznych, 91 bibliotek, 19 szpitali. W pięćdziesiątce budowniczości Stalingradu oddadzą do użytku około miliona m² powierzchni mieszkalnej, 36 nowych szkół, około 100 przedszkoli i żłobków, 3 kina, 20 przychodni lekarskich.

Stalingrad chlubi się swymi wspaniałymi ludźmi. Znaleźć ich można w każdym przedsiębiorstwie, na każdej budowie, w każdym podmiejskim kołchozie.

Nazwiska wybitnych stalingradczyków umieszczają się na tablicy honorowej, ustawionej obok granitowych trybun na Placu Poległych. Ilekroć Mikołaj Sidielnikow znajdzie się w centrum miasta, nigdy nie omieszką przejść obok trybun, by spojrzeć na tablicę: kto jeszcze powiększył rodzinę wybitnych ludzi miasta?

Zapada zmrok. Błyskawicą światła w oknach punktów agitacyjnych: miasto przygotowuje się do wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Zapaliła się czerwona gwiazda nad dźwiękiem wieżowym na jednej z budów. Gwiazda ta — to symbol nowego zwycięstwa pracy, nowego osiągnięcia nieznanego, być może jeszcze nikomu, budowniczego Stalingradu. W dali migoczą wiele innych czerwonych punktów. Stalingrad, kończąc swój dzień pracy, melduje o nowych sukcesach.

bezkarnie chodzić nie może. Rozwścieczeni Szwedzi, nie mogąc pokonać dzielnych Kurpiów, spalili Myszyńiec i ruszyli przez Brodowe Łąki w kierunku Lipnik, a później do Szczuczyna, majątku zagorzałego stronnika Karola XII — Szczuki.

W czasie walk ze Szwedami wstawiło się bohaterstwem wielu Kurpiów, spośród nich najbardziej znani są Maciej Kikula i największy z kurpiowskich bohaterów — Stach Konwa. Jeszcze dziś dziewczęta po wsiach kurpiowskich od Kolna do Myszyńca, Kadzidla, Szafrańka i Baranowa śpiewają o nich pieśni.

Maciej Kikula był według opowieści Kurpiów samotnym partyzantem. Zaczajony w zasadzce czekał na pojedynczych Szwedów lub mniejsze oddziały i celnymi strzałami niszczył wroga. Według podania Kurpiów otoczony przez większy oddział Szwedów długo bronili się ukryci na wysokości sośnie. Wreszcie ranny spadł na ziemię Rozwścieczeni Szwedzi poddali go najokropniejszemu torturowi, a następnie go wiesili na tej samej sośnie, z której Kikula raził strzałami wroga.

Drugim bohaterem kurpiowskim był Stach Konwa, rodem

z Puszczy Nowogrodzkiej czy Myszyńskiej. Trudno ustalić miejsce jego urodzenia — zarówno Kurpie spod Myszyńca jak i spod Nowogrodu uważają go za swego rodaka. Stach Konwa na czele sporego oddziału partyzanckiego walczył z wrogiem odnosząc stałe zwycięstwa. Dopiero pod Jednactwem koło Łomży, otoczony przez wroga oddział Kurpiów został doszczętnie rozбит. Stach Konwa dostał się do niewoli. Sąd wojenny zażądał od niego złamania przysięgi złożonej królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu i werbowania Kurpiów do walki po stronie saskiej. Stach Konwa odrzucił drogę zdrady umęczonego narodu polskiego i zginął powieszony przez oprawców.

Tradycje bohaterskich walk Polaków ze Szwedami żyją wśród Kurpiów do dziś. Tradycje te pomagają Kurpiom przetrwać noc niewoli porzobowej, pomagają w walkach z rodzimym faszystwem w Polsce przedwrześniowej oraz w walce z depreczającym Polkę w latach okupacji hitlerowskiej — pomagają dziś w walce o budownictwo szczęśliwej, socjalistycznej Polski.

H. MATEJCZYK

Z przeszłości Białostoczczyzny

KURPIE W BOJACH O WOLNOŚĆ OJCZYZNY

Na Kopańskim Moście
Stali dawni goście
I już nie mieli.
O tym nie wiedzieli.
Ze Kurpie też mają
I tego strzelają.
Choć Myszyńcem pnie
Od rzucanej drzazgi,
My na swym zagonie
Zbijem was na miągki...

Puszczański lud Kurpiów osiadł w lasach myszyńskich, zahartowany w walce z surową przyrodą nade wszystko ukochał wolność i swobodę. Kurpie zawsze kochał swą rodzinną ziemię i nieraz miłość swą pieczętował krwią przelaną w walce z wrogiem. Umiał też bronić się przed wyzyskiem feudałów w Polsce szlacheckiej, przeciwko którym występował z bronią w ręku, umiał walczyć z zaborcami, umiał walczyć z uciskiem rodzimych faszystów w okresie między dwiema ostatnimi wojnami światowymi.

W walkach z wrogiem zewnętrzny spośród mieszkańców dzisiejszej Białostoczczyzny chyba najbogatsze tradycje posiadają właśnie Kurpie. Już w

okresie pierwszego najazdu szwedzkiego, za czasów króla Jana Kazimierza, Kurpie walczyli nie przyczynili się do zgniecia nawały szwedzkiej, broniąc własnymi piersiami Ojczyznę. I jeśli w owym czasie Białostoczczyzna stosunkowo niezbyt wiele ucierpiała od najazdu szwedzkiego, jest to w dużej mierze zasługa Kurpiów, którzy skutecznie bronili przebiecia wojskom szwedzkim z Prus na Podlasie. W rezultacie Szwedzi musieli niejednokrotnie wybierać określone drogi i omijać posiadłości Kurpiów.

Apoteozowany przez historyków i pisarzy burżuazyjnych Jan Kazimierz, jako król wyjątkowo „czuły” na niedolę chłopstwa, wracając ze Śląska do kraju zwrócił się o pomoc do chłopów, bo... „wojska nasze na troje będąc, przeciwko trojkiemu nieprzyjacielowi... rozdzielone, siłom i potęgą jego wystarczyć nie mogą, przyszło nam na wierność waszą zawołać”.

W puszczańskich wioskach i osiedlach zawrzało. Kurpie zaczęli się skrzykiwać do kupy i

napadać na drobniejsze oddziały szwedzkie. W wyniku bohaterskiej walki Kurpiów ze Szwedami sporej części puszczy myszyńskiej nie deptała noga najeźdźcy.

Jan Kazimierz ani myślał o spełnieniu ślubów lwowskich, zresztą ani magnaci, ani nawet drobna szlachta nigdy nie zgodziłaby się na przeprowadzenie jakichkolwiek reform, mających na celu ulżenie dolni pańszczyźnianych chłopów. Po zawarciu ze Szwedami pokoju w Oliwie szlachta poczęła w swych majątkach pacyfikować chłopów, którzy zbyt pochopnie uwierzyli ślubom królewskim. Różni raz bardziej pańszczyźniany ucisk i wyzysk, a dużą pomocą w uspokajaniu wzburzonych umysłów chłopów była propaganda szerszona przez kler. Obiecując chłopom raj po śmierci, proboszczowie i zakonnicy z najbardziej reakcyjnym zakonem jezuitów na czele gnębili i wyzyskiwali chłopów jeszcze bezwzględniej niż świeccy feudałowie.

Początek XVIII wieku przyniósł Polsce drugi najazd

Prof. dr St. Legeżyński
Kierownik Zakładu Mikrobiologii AMB

G R Y P A

Nieradko można usłyszeć — gdy mówi się o kimś, kto zapadł na gorączkową chorobę, — ech, to nic złego, to tylko grypa, i tak łatwo zapominać o tym, że grypa czyli influenza, choć to rzeczywiście niekiedy drobna kilkudniowa niedyspozycja, przebiegająca z bólem głowy, gorączką, łamaniem w kościach, chrypką i zaczerwienieniem spojówek, może też być i chorobą poważną, gdy zażenie dochodzi do płuc, wywołując ostre zapalenie płuc, nieradko kończące się śmiercią.

Wszak pamiętają jeszcze starzy z nas tzw. hiszpankę-grypę, która w latach 1918—1921 przebiegała, pojawiając się w Hiszpanii, przez całą Europę i dalej przez całą kulę ziemską, powodując zachorowania u wszystkich prawie ludzi, a śmiertelność tak olbrzymią, że w ciągu kilku miesięcy 1918 roku zmarło z powodu grypy więcej ofiar niż w ciągu całej pierwszej wojny światowej (w sumie zmarło na grype 20 milionów ludzi, z tego 2.600.000 w Europie).

Co wiemy o zarazku grypowym?

Przypuszczenia co do czynni

ka wywołującego tę chorobę były rozmaite i dopiero od 1933 roku wiemy, że jest to wirus, drobnoustroj tak mały, że niewidoczny w zwykłym mikroskopie. W dalszych mikroskopach elektronowych widzimy go jako kuleczki, o średnicy mniejszej jak 1/10.000 część milimetra.

Człowiek chory na grype kaszląc wydala do powietrza otaczającego olbrzymią ilość zarazków, wykasłuje je często po wyzdrowieniu i przepaja powietrze otaczające masą zarazków. Każdy, kto takim powietrzem oddycha, ulega zakażeniu i po trzydniowym okresie wylegania zapasie może na grype. Jasnym jest, że w okresie epidemii wszystkie nagromadzenia większej ilości ludzi w zamkniętych, nie wietrzonych pomieszczeniach (poczekalnie, przepełnione podziemi itp.) walnie się przyczyniają do masowego szerzenia się epidemii.

Od czasu wykrycia wirusa grypowego upłynęło już lat dwadzieścia i wiadomości nasze o grypie postąpiły znacznie naprzód. Wiemy, że wirus grypowy występuje w dwóch odmianach, niezależnych od siebie, jeden, dawno zapewne u

nas zdomowiony powoduje siankę, nieliczne zachorowania, drugi — jakby jeszcze niezżyty z terenem powoduje co kilka lat fale masowych epidemicznych zachorowań, takich jakich świadkami jesteśmy zapewne i obecnie. Mamy sposoby rozpoznawania grypy, możemy wyisobnić zarazek, hodując go na rozrastającym się zarodku kurczym, możemy z właściwych zmian w surowicy krwi (tzw. odczyn serologiczny) stwierdzić, że pacjent przebył grypę i ustalić typ zarazka, który był przyczyną zakażenia.

Ale jak się ma sprawa zwalczania grypy?

Trudności tu są olbrzymie, bo zakażenie powietrzne szerzy się jak płomień i każdy chory i ozdrowieniec wykasłuje dookoła siebie nie dające się określić masy zarazków. Jak temu przeciwdziałać?

Ograniczenie do koniecznego minimum stykania się ludzi ze sobą, zwłaszcza obcymi, którzy przyniesie mogą zarazek ludzom dotychczas zdrowym, to rzecz pierwsza. Drugim prostym — a może dlatego zaniedbywanym środkiem wybitnego zmniejszenia nagromadzenia zarazków w powietrzu, to

usilne pouczanie chorych i zdrowych (a dotyczy to nie tylko grypy, ale i wszystkich innych chorób przenoszonych przez kaszlanie, przede wszystkim gruźlicy płuc) o tym, że kaszlać i kichać nie wolno nigdy w powietrze, ale zakrywając usta do chusteczki. Chusteczkę taką zwykłym zagotowaniem i wypraniem uwalniamy od zarazków. Nauczenie tego prostego higienicznego zabiegu więcej znaczy w ograniczaniu zakażeń, niż szereg innych kosztownych i złożonych sposobów zwalczania grypy.

Należy też niszczyć zarazek grypy w gardle człowieka chorego i ozdrowieńca. Zarazek wykasłany staje się w krótkim stosunkowo czasie niezdolnym do zakażenia. Przed kilku laty poddałem badaniom doświadczalnym wrażliwość zarazków grypy na różne środki chemiczne, odkażające, barwniki i antybiotyki. Badania trudne — jak wszędzie w technice wirusologicznej, dla opracowania materiału zużyto przeszło 6000 zarodków kurczy.

I jaki wynik praktyczny?

Oto najlepszym środkiem odkażającym przy grypie, wielokrotnie lepszym od najrozmaitszych często kosztownych preparatów okazał się nadmanganian potasu (cali hypermanganicum). Ziarenko nadmanganianu rozpuszczone w szklance wody do barwy barzyczu to najlepiej wirusobójcza płukanka do ust, najbardziej wskazana jako zabieg ochronny i leczniczy. Bez wątpienia i każdy inny środek bakteriobójczy, a nie trujący, posłużyć może również do płukania.

Skutki przebiegania grypy w jej obecnej postaci dla pojedynczego człowieka są niezbyt straszne. Kilka dni gorączki i następne osłabienie, do tygodnia powrót do normy. Zawsze jednak pamiętać musimy, że wciąż tworzące się odmiany wirusa dają nam i zarazki mordercze, jak owa „hiszpanka” z 1918 roku. A poza tym dla gospodarki społecznej to wypadki nie choćby na kilka dni tysięcy i dziesiątków tysięcy ludzi pracy — to problem poważny. I dla tego idą badania na całym świecie, także i u nas (o badaniach w Zakładzie Radzieckim informowała notatka na naszej kolumnie z dnia 23 stycznia br.) nad uzyskaniem szczepionki przeciwgrypowej i opracowaniem jej właściwego, a prostego stosowania. Postępy w tej sprawie poczyniono poważne i być może, że nowe fale zarazków grypy w najbliższych latach zastaną już ludzi pracy uodpornionych na ich chorobowe działania.

Mgr. inż. Kazimierz Zawadzki

asystent Zakładu Biologii Akademii Medycznej w Białymstoku

Zawartość witaminy C w sianach z łąk woj. białostockiego

Rośliny zawierają w swych kłaczach, korzeniach, liściach, łodygach, owocach, nasionach substancje czynne pod względem leczniczym jak: alkaloidy, garbniki, witaminy, olejki eteryczne, kwasy i inne. Substancje te wydobywa się z roślin przez sporządzanie wyciągów, naparów, nalewek. Rozpuszczalnikami tych substancji są najczęściej woda, alkohol etylowy o różnych stężeniach lub eter.

Specjalne znaczenie biologiczne dla istot żyjących mają witaminy. Zostały one odkryte w 1912 r. przez badacza polskiego Kazimierza Funka. Są to ciała o bardzo różnorodnej budowie chemicznej. Wytwarzane przez rośliny dostają się razem z pokarmem do ustroju żyjącego i spełniają w nim funkcje katalizatora całego szeregu procesów biologicznych, decydując o zdrowiu i właściwym funkcjonowaniu organizmu. Zauważono, że niedobór w pożywieniu pewnych związków organicznych, które Funk nazwał „życianami”, czyli „vitaminami”, powoduje zaburzenia w normalnym funkcjonowaniu organizmu. Nadmierne spożywanie witamin najczęściej objawów chorobowych nie wywołuje, gdyż nadmiar ich wydala jest z moczem, a bardzo rzadko wywołuje stan chorobowy zwany hiperwitaminozą. Witaminy dzielimy na rozpuszczalne w wodzie, jak witaminy B, C i P, oraz rozpuszczalne w tłuszczach jak witaminy A, D, E, F i H.

Zajmiemy się rozpuszczalną w wodzie witaminą C, witaminą przeciwskorbutową. Brak witaminy C w pożywieniu powoduje krwawienie dziąseł, wypadanie zębów, brak apetytu, anemię, zmęczenie, zaburzenia w przemianie białkowej i w procesie oddychania. Witamina C zawarta jest w soku wielu roślin: cytryn, pomidorów, chrzanu, czarnej porzeczki, dzikiej róży, w niektórych odmianach jabłek i ziemniaków.

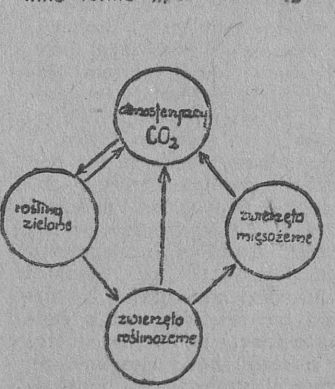
W Zakładzie Biologii Akademii Medycznej w Białymstoku mgr. inż. Irena Zawadzka przeprowadziła badania nad zawartością witaminy C w sianach z poszczególnych typów łąk województwa białostockiego. Dotychczas badania siana ograniczały się tylko do stwierdzenia w nim strawnych tj. łatwo przyswajalnych przez organizm zwierząt białek, tłuszczów i węglowodanów. Te składniki decydowały o wartości siana.

Tak np. węgiel — najważniejszy składnik białka, znajduje się w atmosferze w ilościach miliardów ton pod postacią dwutlenku węgla (znak chemiczny — CO₂). Z atmosfery przyswajają go rośliny (reakcja ta przebiegająca przy pomocy chlorofilu i światła słonecznego nosi nazwę fotosyntezy), budując zeń złożone związki organiczne — składowe części własnego ciała. Powstałe stąd związki są jedynym źródłem węgla dla zwierząt roślinożernych, które z kolei stanowią źródło tego niezbędnego pierwiastka dla zwierząt mięsożernych. Zarówno rośliny jak i zwierzęta oddają część węgla pod postacią wydychanego dwutlenku węgla do atmosfery.

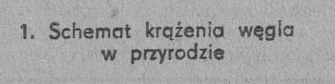
Inna forma „powrotu” węgla

Przykład powyższy nie jest jakimś specjalnym wyjątkiem; jest regułą dotyczącą prawie wszystkich komórek. W organizmach młodych asymilacja przeważa nad dysymilacją. Dzięki temu ustrój młody rośnie i rozwija się. W organizmach starych rzecz dzieje się na odwrót. Przemiana materii związana nierozłącznie z przyswajaniem składników środowiska, to ważne ogniwo w procesie krążenia pierwiastków w przyrodzie.

1. Schemat krążenia węgla w przyrodzie



2. Schemat krążenia azotu w przyrodzie



Zagadnienie wartości witaminowej siana nie było brane pod uwagę, jest to więc problem nowy, dotychczas nie uwzględniony w gospodarce paszowej i łąkowej.

Przeprowadzono oznaczenie zawartości witaminy C w sianach z 13 typów łąk wyodrębnionych na terenie województwa białostockiego. Próby traw zostały zebrane w okresie od 3.VI do 9.VI.1952 roku z torfowiska w Supraslu, Choroszczy, w dolinie rzeki Narwi, Nurca, oraz na Czechowiznie. Wykonane analizy wykazały, że siana zaliczane dotychczas do gatunków ubogich w strawną białką, tłuszcz i węglowodany, okazały się bogate w witaminę C. Siana otrzymane z zespołu turzyc wysokich, niezbyt zasobnych w łatwo przyswajalne składniki posiadają o 50 proc. więcej witaminy C niż siana otrzymane z łąki o uregulowanej wilgotności, podsięwanej nowymi gatunkami traw, na żyznej glebie o niegłębokim poziomie wód gruntowych.

W związku z powyższym należałoby rozważyć czy nie byłoby słuszne zachować niektóre łąki turzycowe.

Posiedzenie Białostockiego Towarzystwa Lekarskiego

W dniu 3 lutego na kolejnym posiedzeniu Białostockiego Towarzystwa Lekarskiego współpracownicy naukowcy Kliniki Chirurgicznej — Biedziński, Smolski i Świdziński przedstawił szereg specjalnie trudnych, a z pomyślnym skutkiem przeprowadzonych zabiegów operacyjnych.

W dyskusji podkreślono wciąż jeszcze często niedostateczny kontakt między lekarzami w terenie, a ośrodkami naukowymi Białegostoku.

W wykładzie pt. „Biopatologia raka szyjki macicy” kierownik Kliniki Położniczej doc. dr Soszka zapoznał słuchaczy z wynikami swych prac doświadczalnych nad rakiem i praktycznym ich zastosowaniem w leczeniu chorych. Wykład wywołał obszerną dyskusję.

W POPRZEDNIM NUMERZE nie zostało podane nazwisko autora artykułu „Prace doświadczalne w Państwowym Technikum Rolniczym w Dojlidach”.

Podajemy, że autorem wspomnianego artykułu jest mgr inż. Nina Kraskiewicz.

Dr S. Nawaczyn

Nowe osiągnięcia chirurgów radzieckich

W ciągu wielu stuleci lekarze usiłowali rozwiązać problem przywrócenia człowiekowi kończyn czy innej części ciała utraconej na skutek nieszczęśliwego wypadku. W nowoczesnej medycynie narodziła się cała nowa gałąź — chirurgia plastyczna. Ale do niedawna niewiele można było znaleźć nowego w artykułach medycznych na ten temat, jakkolwiek przytaczały one pojedyncze przykłady udanych operacji.

Przed chirurgią plastyczną otwierały się realne perspektywy rozwoju dopiero wówczas, gdy nastąpił gwałtowny rozwój techniki operacyjnej, gdy wynaleziono nowe potężne środki walki z infekcją — antybiotyki. Wielkie zasługi mają w tej dziedzinie chirurdzy radzieccy. Nagromadzone przez nich materiały są tak interesujące i cenne, że Instytut Chirurgii przy Akademii Nauk Medycznych ZSRR zwołał niedawno specjalną konferencję, poświęconą zagadnieniu transplantacji poszczególnych organów i części ciała.

W mieście Gorki ogromną popularnością cieszy się prof. Mikołaj Sinicyn, który poświęcił się badaniu zagadnienia transplantacji serca. Możliwość transplantacji tego organu również i dziś wydaje się wręcz fantastyczna. Toteż nie dziwnego, że pierwsze doświadczenia Sinicyna potraktowano z dużym sceptycyzmem. Jednakże po wielu próbach Sinicynowi udało się dokonać transplantacji serca u żaby. Zoperowane przezeń żaby żyły przez dłuższy czas, z „czudnym” sercem. Systematyczne badania ciśnienia i elektrokardiogramy wykazały, że w ciągu trzech miesięcy powracają do normy wszystkie podstawowe funkcje fizjologiczne przepiętnego serca. W ten sposób Sinicynowi udało się stworzyć z dwóch części ciała, niezdolnych do życia jedno bez drugiego, jeden organizm całkowicie zdolny do życia. Późniejsze badania Sinicyna wykazały, że lepsze jeszcze wyniki osiąga się przy transplantacji serca, które uprzednio konserwowano w niskiej temperaturze w ciągu kilku dni. Przy tej metodzie udawało się utrzymać przy życiu do 7 proc. zoperowanych zwierząt.

Kolumnę redaguje komitet

Prof. dr Stanisław Legeżyński — kierownik Zakładu Mikrobiologii AMB, mgr. Eugeniusz Niezyporowicz — WSI, mgr inż. Marian Poniatowski — dziekan Wydziału Mechanicznego WSI, prof. dr Witold Ślawiński — kierownik Zakładu Biologii AMB, doc. dr Stefan Soszka — kierownik Kliniki Położniczej i Chorób Kobiecych AMB, Ryszard Wiciński.

Uzyskane przez Sinicyna wyniki posłużyły jako punkt wyjścia przy opracowywaniu metod transplantacji serca u zwierząt ciepłokrwistych. W tej dziedzinie wielkie sukcesy osiągnął uczeń radziecki W. Demichow, który pierwszy opracował technikę transplantacji serca, płuc i nadnerczy u zwierząt wyższego rzędu. Demichowowi udało się dokonać zamiany serca i płuc u psów. Po pierwszych operacjach psy żyły z nowym sercem zaledwie kilka minut, następnie kilka godzin, obecnie zaś żyją przez szereg dni. Całkowite rozwiązanie tego zagadnienia napotkało na nową przeszkodę. Okazało się, że — podobnie jak się to dzieje z grupami krwi — istnieje również grupy tkanek nie łączące się z sobą.

Szukając dróg do przezwyciężenia tej przeszkody, uczeń radziecki A. Łopczyński stwierdził, iż dobre wyniki daje tu dłuższe konserwowanie organów, które mają być przeszczepione.

Przeprowadzone przez Łopczyńskiego doświadczenia mają ogromne znaczenie. Otwierają one bowiem perspektywy przeprowadzania operacji w wiele godzin po nieszczęśliwym wypadku, kiedy działalność serca wróciła już do normy i pacjent zaczyna odzyskiwać siły.

Perspektywy dokonywania tego rodzaju operacji znacznie się rozszerzyły dzięki wynalazkowi przez

inż. Gudowa aparatu do mechanicznego zesywania naczyń krwionośnych, co jest niezbędne przy transplantacji organów. Przy pomocy tego aparatu prof. Androsow przeprowadził w Moskiewskim Instytucie im. Sklifosowskiego szereg udanych operacji. W związku Radzieckim założono specjalny Instytut eksperymentalnych instrumentów chirurgicznych. Jest to jeden z najmłodszych instytutów naukowo-badawczych ZSRR. Pracują tu wspólnie inżynierowie, lekarze, chemicy i fizjologowie.

Zagadnieniem transplantacji organów zajmują się medycy w wielu zakątkach kraju radzieckiego. Prof. Goronow (Kijów) opracował metodę transplantacji nerek. Choremu na toksyczne zapalenie nerek przeszczepia on zakonserwowaną nerkę wyciętą zmarłemu człowiekowi. W wielu przypadkach tej choroby, kiedy zawodziły już wszelkie stosowane dotychczas środki, transplantacja nerki udrażliwała chorego. Również prof. Spuga (m. Iwanowo) prowadzi badania nad transplantacją nerek, stosując przy tym własną oryginalną metodę.

Dotychczasowe wyniki badań pozwalają przypuszczać, że w niedługim czasie transplantacja organów będzie mogła być powszechnie stosowana.

Rozmawiamy na tematy przyrodnicze (5)

Co to jest żywa materia

Z przytoczonych dotychczas rozważań i dowodów wynika, że substancja (materia) żywa — to niezbędny składnik organizmów, dzięki któremu ustrój żywy posiada różnorodność i tworzy martwych, a sobie tylko właściwe jakościowe cechy. Materia żywa znajduje się w komórkach pod postacią protoplazmy (zarodki), będącej niczym innym jak bryłą żywej substancji. Protoplazma składa się z soli mineralnych, wody, tłuszczów, węglowodanów i białka. Białko, to niezbędny składnik zarodku, bez którego nie ma życia. Częstotliwość białka — to cząsteczki olbrzymie, które uważać możemy za zespół różnorodnych aminokwasów pozostających we wzajemnym ze sobą związku.

W poprzednich artykułach zajmowaliśmy się budową oraz składnikami protoplazmy i białka. Zastrzec się jednak trzeba, że sama znajomość budowy chemicznej nie może wyjaśnić nam procesów biologicznych. Materia żywa nie jest bowiem tylko złożoną mieszaniną substancji chemicznych. Jest ona układem, w którym właściwości każdej cząsteczki zależą zarówno od innych związków, jak i od jej składu chemicznego. Duża ilość i różnorodność związków w zarodku, wraz z ich szczególną zdolnością do rozmaitych reakcji chemicznych, daje w efekcie możliwość niezliczonych przemian i przeobrażeń.

Właściwość ta występuje najwyraźniej w zjawisku przemiany materii.

Przez każdy żyjący organizm, przez każdą żyjącą komórkę przechodzą nieustannie nowe cząst-

ki materii, pochodzące z otaczającego środowiska. Cząstki te, będące różnymi związkami chemicznymi, podlegają w ustroju głębokim zmianom i przeobrażeniom, przetwarzając się w substancje podobne do tych, jakie wchodziły w skład materii żywej organizmów. Ten proces charakteryzujący się powstawaniem żywej substancji ustroju z przyswajanych ze środowiska ze wnętrznego składników (najczęściej materii martwej) nazywamy asymilacją.

Równoległe do asymilacji przebiega w ustroju proces odwrotny noszący nazwę dysymilacji. Istotą tego procesu jest rozkładanie się substancji żywego organizmu. W dacie stąd, że materia żywa nigdy nie jest niezmienna i nieruchoma. Rozkłada się ciągle i znów powstaje.

Życie najprostszej komórki, grudełki protoplazmy, istnienie organizmu składa się z tych

dwóch przemian: pobierania i gromadzenia oraz wydalenia i utraty substancji. (Timiriazew).

Przemiana materii stanowi jedność dwóch przeciwstawnych sobie procesów asymilacji i dysymilacji.

Asymilacja, w wyniku, której powstaje żywa materia — to proces ciwienstwo dysymilacji, gdzie następuje rozpad żywej substancji. Z drugiej zaś strony, aby mogła odbywać się asymilacja potrzebna jest energia. Potrzebnej energii dostarczają procesy dysymilacji warunkując tym samym asymilację.

Spróbujmy to co dotychczas powiedziano wyjaśnić na przykładach. W ustroju ludzkim znajduje się około 25 bilionów czerwonych krwinek. W ciele dorosłego człowieka średniej wagi rozpada się codziennie około 200 milionów czerwonych krwinek i tyleż powstaje nowych. W ten sposób co dwa miesiące zmienia się cały skład erytrocytów (czerwonych krwinek).

Przykład powyższy nie jest jakimś specjalnym wyjątkiem; jest regułą dotyczącą prawie wszystkich komórek.

W organizmach młodych asymilacja przeważa nad dysymilacją. Dzięki temu ustrój młody rośnie i rozwija się. W organizmach starych rzecz dzieje się na odwrót.

Przemiana materii związana nierozłącznie z przyswajaniem składników środowiska, to ważne ogniwo w procesie krążenia pierwiastków w przyrodzie.

z organizmu żywego do przyrody martwej prowadzi przez rozkład martwych roślin i zwierząt (rys. 1). Podobnie odbywa się krążenie w przyrodzie innych pierwiastków (rys. 2). Uprawnia nas to do stwierdzenia, że przez żywy organizm nieustannie przepływają składniki otaczającego środowiska.

O przemianie materii piszemy dlatego obszerniej, że stanowi ona podstawową właściwość substancji żywej. Wszystkie inne właściwości (zmienność, dzielność, wzrost, rozwój, rozmnażanie) o których napiszemy w następnych rozdziałach, uzależnione są od łańcucha procesów przemiany poszczególnych organizmów.

Ryszard Wiciński

ELEMENTARZ reklamowy

Ma skutek stałego obcinania kredytów na oświatę, w Anglii odczuwa się coraz dotkliwszy brak książek i podręczników szkolnych.

W związku z tym największe firmy handlowe postanowiły „przyjść z pomocą” szkołom i „wnieść swój wkład” w dzieło oświaty. Niedawno wydały one w milionowym nakładzie niewielką, ładnie ilustrowaną książeczkę, którą bezpłatnie rozesyła szkołom angielskim. Jest to elementarz. W pierwszej chwili można by pomyśleć: Jakże wymowny dowód bezinteresownej troski o dorastające pokolenie, o jego wykształcenie, o jego przyszłość...

Jednakże po bliższym zapoznaniu się z książeczką okazuje się, że ten podarunek businessmenów ma całkiem inny charakter. Już sam tytuł książeczki: „Angielski alfabet handlowy” jest aż nader wymowny. Ale zajrzyjmy do środka. Oto np. litera „K”. Aby ułatwić uczniom zapamiętanie tej litery umieszczono przy niej krótki wierszyk, zalecający... czynienie zakupów w firmie „Kadbury”. Podobne wierszyki towarzyszą wszystkim pozostałym literom alfabetu. Każdy z nich reklamuje jakąś firmę angielską — bądź firmę produkującą motocykle, bądź też zajmującą się sprzedażą pomarańczy czy lodów itd.

Powody zainteresowania sprawami oświatowymi stają się więc najzupełniej oczywiste. Jeśli ktoś we wczesnym dzieciństwie dowie się o istnieniu np. firmy „Kadbury”, na zawsze ją zapamięta i w przyszłości stanie się jej stałym klientem.

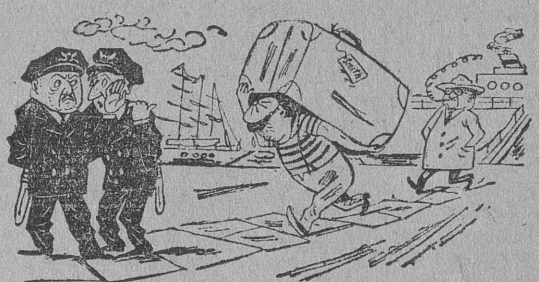
Tak więc, angielscy businessmeni postanowili nauczyć dzieci czytać, a zarazem nauczyć je, by kupowały ich wyroby. A ściślej mówiąc —

nauczyć je nabywania reklamowanych wyrobów, a przy okazji — nauczyć je sztuki czytania.

Ale to nie wszystko. Wydawcy elementarza proponują dzieciom, aby wybrały jedną z reklamowanych firm i zebrały o niej jak najwięcej informacji w celu... sporządzenia projektu broszury reklamowej. Za najlepszy projekt ustalono nagrodę w kwocie tysiąca funtów szterlingów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że teraz dzieci na pewno nauczą się czytać!

Nauczyciele angielski ostro potępili wydanie tego oryginalnego „podręcznika” i zapowiedzieli przeciw jego rozpowszechnianiu w szkołach. (Wg. czasopisma „Sovietkaja Kultura”)

Jak pisał „New York Times”, rząd amerykański „ostrzeże wkrótce opinię publiczną przed agentami wroga, którzy mogą przesyłować do Ameryki kieszonkowe bomby atomowe”.



— Bill, to na pewno kieszonkowa bomba!

rys. Jerzy Flisak („Szpilki”)

Krótkometrażowe filmy turystyczno-krajoznawcze

Dużą atrakcją dla interesujących się turystyką miłośników kina będą opracowywane obecnie krótkometrażowe filmy krajoznawczo-turystyczne, które ukażą się na

ekranach już pod koniec bież. roku, służąc często jako ilustracja do odczytów i prelekcji na tematy krajoznawcze.

W bież. roku nakręconych zostanie m. in. przez turystów-amatorów 9 tego rodzaju filmów krótkometrażowych, a wśród nich film będący kroniką pełnej uroku wędrówki wodnej szlakiem kajakowym Brdy. Inny interesujący film wprowadzi widza w piękno tatrzańskich dolin i szczytów, w życie, tradycje i obyczaje górali. Następnie z tych filmów poświęcone zostaną takim rejonom, jak mało znane szlaki wędrówek po Górcach, jak rzadko odwiedzane przez turystów zakątki Pojezierza Mazurskiego, okolice Jasła itp.

Opracowując scenariusze poszczególnych filmów autorzy ich — turyści zwrócili szczególną uwagę na zapoznanie widza z życiem i ludową kulturą mieszkańców różnych okolic kraju.

R. Berszadzki

Odkrycie w pieczarze STAROSIELSKIEJ

Znaleziska szczątków człowieka pierwotnego należą do rzadkości. Po raz pierwszy szczątki takie odnaleziono przed 100 laty: w roku 1856 w dolinie rzeki Neander (Niemcy) natknięto się przy padkowiu na przetrzęsione ludzkie. Od nazwy miejscowości — Neandertalu — w której dokonano tego niezmiennie cennego dla antropologii odkrycia, ten człowiek pierwotny nazwany został Neandertalczykiem.

W 35 lat później, w 1891 roku, uczone holenderskie, Eugeniusz Dubois, odkrył na wyspie Jawie części szkieletu człowieka z epoki wcześniej-

szej — tak zwanego Pithecantropusa.

Od chwili odkrycia dokonanego w Neandertalu, antropologia stanęła na mocnym gruncie. Rzecz oczywista, że każde nowe odkrycie w tej dziedzinie jest ważnym wydarzeniem dla nauki światowej.

Otóż w końcu ub. r. 24-letni aspirant Instytutu historii kultury materialnej przy Akademii Nauk ZSRR, A. Formozow, wzbogacił wiedzę o człowieku w nowe doniosłe odkrycie. W pobliżu wioski Starosielje (na Krymie) wykopał on w pieczarze, która była ongiś miejscem zamieszkania pierwotnego człowieka, szkielet dziecka w wieku około półtora roku, który przeleżał tu przez wiele dziesiątków tysięcy lat.

Znaleziony przez Formozowa szkielet jest nowym, pośrednim ogniwem między Neandertalczykiem a najbardziej ukształtowanym typem człowieka, do którego należy cała współczesna ludzkość — Homo sapiens.

Jest rzeczą nader istotną, że szkielet ten odkryto w takich samych warstwach ziemnych, w jakich dotychczas znajdowano jedynie szczątki Neandertalczyków. Świadczy to, że w rozwoju budowy człowieka — między Neandertalczykiem a człowiekiem współczesnym nie było przerw i że wobec tego Neandertalczyk jest poprzednikiem wszystkich współczesnych ras, nie zaś tylko „niższych” ras — jak to usiłują twierdzić rasisteci. Wszystkie rasy pochodzą od jednego przodka, którym był właśnie Neandertalczyk.

Uczni nie znali dotychczas takiej budowy czaszki, która łączyłaby w sobie specyficzne cechy czaszki Neandertalczyka i Homo sapiens. Taką właśnie budowę posiada czaszka odkopana przez Formozowa w pieczarze w Starosielju.

Wszystkie te cechy znalezionej ostatnio czaszki świadczą o tym, że szczątki dziecka z pieczary starosielskiej reprezentują wyższy typ człowieka niż Neandertalczyk. Uczni nie znali dotychczas

TROJACZKI we wrocławskim ZOO

We wrocławskim ZOO przybyły na świat trojaczki-niedźwiadki. Jest to rzadki wypadek, gdyż zwykle rodzą się bliźnięta. Trojaczki już po raz drugi urodziła brunatna niedźwiedzica „Lola”.

121 tytułów książek wyda „Ossolineum”

Z roku na rok powiększa się dorobek wydawniczy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Z drukarni „Ossolineum” wychodzą setki nowych cennych pozycji wydawniczych.

W ubiegłym roku „Ossolineum” wydało 101 nowych pozycji, o łącznym nakładzie 571 tysięcy egzemplarzy. W większości były to prace z dziedziny historyczno-literackiej, językoznawstwa, historii, archeologii, historii sztuki, etnologii itp. M.in. ukazały się nowe starannie opracowane wydania „Krótkiej rozprawy” Mikolaja Reja oraz „Pieśni i

traszek” Jana Kochanowskiego.

Plany wydawnicze „Ossolineum” na rok bieżący przewidyują wydanie 121 nowych pozycji o łącznym nakładzie 854 tys. egzemplarzy. Wydane zostaną m. in. „Listy emigracyjne” Lelewela (tom IV) w opracowaniu prof. H. Wiegorskiej i „Listy” Sniadeckiego (tom II) w opracowaniu prof. Tyńca i Marii Chamcewicz. Ciekawą pozycję stanowią „Akta Powstania Kościuski” za wierające m. in. listy awansów w armii powstańczej i nazwiska powstańców ochotników. Poza tym wydany zostanie pierwszy polski traktat o rolnictwie z okresu Oświecenia napisany przez Krzysztofa Kluka „Ossolineum” będzie kontynuować wydanie dzieł Słowackiego i dalszych leśników polskich pod redakcją i w opracowaniu Instytutu Badań Literackich.

Planowane są także liczne wydania dzieł pisarzy obcych. M. in. ukaże się „Podróż z Petersburga do Moskwy” — Radiszczewa, „Wybór liryków” Goethego, pełne wydanie „Emili” Rousseau i wiele nowych tomów klasyków greckich i rzymskich.

RZADKI OKAZ PTAKA

Czapla-bąk

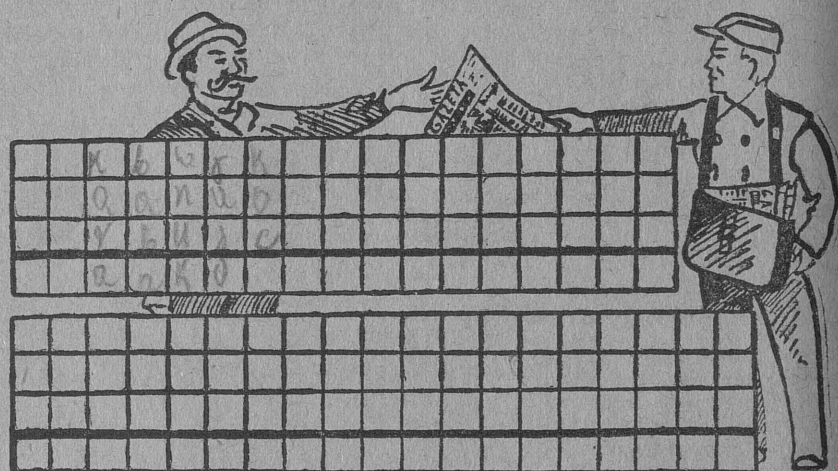
Nie odleciała w tym roku do ciepłych krajów

W ostatnich dniach krakowski Ogród Zoologiczny wzbogacił się o ciekawą i rzadką okaz ptaka z rodziny brodziec. Jest nim schwytywany w gospodarstwie rybnym Instytutu Zootechniki w Zatorze czapla-bąk, która nie odleciała w tym roku do ciepłych krajów. Podczas kontroli stawała przez personel gospo-

darstwa czapla została ujęta i dostarczona do krakowskiego ZOO.

Ponadto już w najbliższym czasie przybędą do Ogródu nowe okazy zwierząt, wśród nich dwa żubry z rezerwatów w Puszczy Niepołomickiej. Pracownicy Ogródu przygotowują dla nich specjalną zagrodę oraz wybieg.

Pomyśl, a zgadniesz



W poniższe dwie tabele wpisać odpowiednią ilość wyrazów czteroliterowych o następujących znaczeniach. Wpisywać pismem począwszy od górnej lewej kratki.

Rozwiązanie dadzą trzecie litery tych wyrazów, umieszczone na grubszej linii.

W tabeli górnej: 1) Przeciwnieństwo snu, 2) Płyn, którego całkowita utrata grozi człowiekowi śmiercią, 3) Coś, co następuje zawsze po popełnieniu jakiegoś przestępstwa, 4) Przysmak, znajdujący się na wielkanocnym stole lub nazwa starej kobiety, 5) Uluśnienie każdej babki i dziadka, 6) „Na mleko” gotuje się je przez trzy

minuty, 7) Ma je każdy żołnierz. W dzień są ozdobą jego plecaka, w nocy byłoby mu bież nierz. 8) Zwierzę domowe z rogami i brodą, 9) Inaczej schludność, elegancja, 10) Uluśnienie starych panien, wrogowie małych gryzoni, 11) Potrzeba do niego konieczne dwóch podpisów. Gdy go otrzymasz — możesz pobrać pieniądze z banku, 12) Ma ją każdy aktor w teatrze. Inaczej pole. 13) Napój alkoholowy wyrabiany z owoców, 14) Wbijasz go w polano drzewa, gdy ono nie daje się rozrąbać, 15) Znajduje się w każdym domu. Służy do wietrzenia, a w dzień do oświetlenia. Schludna gospodyni umieszcza na nim kwiatki. Wpisać wspak. 16) Czarny

ptak z białym ortograficznym.

17) Inaczej pole, rola. W tabeli dolnej: 18) Bodaj spi tylko na jednej, 19) Inaczej stary beznamiętny samochód, okręt czy samolot, 20) Bez niej nie wyjedziesz za granicę. Rządy państw kapitalistycznych odmawiają jej często działaczom ruchu o obrońce pokoju, 21) Za 46 lat będzie XXI. Kobiety nie lubią go ujawniać mężczyźni, 22) Mają ją chyba w uszach biurokraci głuź na potrzeby człowieka pracy. W zasadzie służy do opatrunków, 23) Dziecko powiedziałoby: „Małowy”, inaczej zarodowy baran, 24) Mówi przez nią trener na zawodach piływakich. Miały ją też gramofony starego typu, 25) Najpopularniejsza placówka kulturalna. Może być stale lub obydłowa. Wpisać wspak, 26) Bez niego rzeźnik nie robi kielbasy, 27) Nieodłączne narzędzie drwala, 28) Może być marszowy, tanceniczny lub spacerowy, 29) Zimny lub gorący bierzera w łaźni, a uroczyście gra orkiestra, gdy na salę wchodzi jakaś wybitna osobistość, 30) Cechą Krzyżaków. Inaczej nieuzasadniona dumna, 31) Jest wszędzie tam, gdzie nie ma lamp. Następuje po zachodzie słońca, 32) Inaczej spotkanie dwóch dużych sportowców, 33) Inaczej wyżywienie, 34) To samo co pod numerem trzy-nastym, tylko wpisane wspak, 35) Masz ją nad okiem, 36) Popularny materiał na ubrania robocze.

Uczymy się jeździć

Ustawianie cylindrów silnika wielocylindrowego

Cylindry w silnikach wielocylindrowych mogą być ustawiane w różny sposób. Ograniczamy się w naszym kursie do sposobu najczęściej używanego i spotykającego.

Od dawna już stosowanym sposobem, który jest i dziś bardzo rozpowszechniony jest ustawianie cylindrów silnika szeregowo.

Cylindry, w zależności od ich ilości (cztery, sześć lub osiem) są ustawione jeden obok drugiego w jednym szeregu. Długość silnika będzie więc wówczas zależała od ilości cylindrów.

Silnik typu „V” (np. dwucylindrowy), którego cylindry ustawione są w kształcie przypominającym literę „V”, znany był już dość dawno jako silnik dwucylindrowy motocykla. Obecnie silnik ten jest mniej stosowany w motocyklach, lecz jako silnik typu „V” są budowane silniki o dużej ilości cylindrów, (np. samochody typu „Ford”, które są produkowane w Ameryce i samochody typu „Tatra” produkowane w bratniej Czechosłowacji).

W silniku typu „V” na każdym wykorbieniu osi-

zione są dwa korbowody, tak że wał silnika ośmiocylindrowego będzie miał tylko 4 wykorbienia.

Silnik typu „Boxer” ma u siebie cylindry leżące jeden na przeciwko drugiego. Silniki typu „Boxer” mogą mieć 2 i więcej cylindrów. Znalazło to zastosowanie w dwucylindrowych motocyklach BMW w Niemieckiej Republice Demokratycznej, dwu lub czterocylindrowych samochodach „Tatra” produkcji CSR i w czterocylindrowych samochodach K.d.F. produkowanych w NRD. (hb)

Tytuł zakrawa na humoreskę, na coś bardzo nieprawdopodobnego. Pelzanie szyn? Jak to? Nie dziwiłbyśmy się, gdyby chodziło o pelzanie węży, żmij itp. Ale szyn?

Jednak pelzanie szyn jest faktem stwierdzonym, niezbitym, faktem, który mógłby mieć bardzo krytyczne następstwa dla ruchu pociągów, gdyby nie były stosowane dokładne roboty konserwacyjne torów oraz nawierzchni.

Jak zatem odbywa się pelzanie? Często obserwujemy biegnące pociągi pośpieszne, osobowe, lub towarowe. Podróżując przyglądamy się raczej twarzom podróżnych, lecz rzadziej lub prawie nigdy nie przyglądamy się toczącym się stalowym kołom. A warto zebrać wiedzę, że: pod pędzącym pociągiem szyny ulegają pewnym wygięciom. Wielkość i promień tych wygięć zależy od ciężaru pociągu, od jego szybkości, jak również od rodzaju i stanu nawierzchni. Jeżeli zwierzchnia budowa toru będzie cięższa, to znaczy jeśli szyny i łącznice je części będą maszywniejsze, z drugiej strony o ile podkłady będą cięższe i ułożone na warstwie grubego żwiru, a jeszcze lepiej — tłuczni, to wygięcia szyn będą mniejsze, i odwrotnie.

PEŁZANIE SZYN w torach kolejowych

Przyglądając się wyginającym się pod pociągami szynom odnośnym w pierwszych chwilach wrażenia, że szyny pod wpływem toczących się koł usuwają się raczej do tyłu. Tymczasem jest odwrotnie.

W czasie biegu pociągu na szyny działają dwie siły (jedno z podstawowych praw fizyki): siła toczących się koł i siła ciężaru pociągu. Dwie te siły działają na szyny w formie siły wypadkowej, która właśnie popycha szyny do przodu.

Pod działaniem siły wypadkowej szyny powoli, lecz stale pelzną naprzód, co jest szczególnie widoczne na szlakach dwutorowych, gdzie przyjęty jest ruch dwukierunkowy. Na szlakach jednotorowych pelzanie szyn daje się zauważyć nieco trudniej i jest widoczne w miejscach dużych spadków przy biegu pociągów ciężkich.

Powstaje więc pytanie zasadnicze: czy pelzanie szyn jest zjawiskiem niebezpiecznym dla ruchu pociągów? Tak. Jest to zjawisko

wysokie niebezpieczne, mogące wywołać najbardziej wstrząsające katastrofy kolejowe (przed wojną jedna z katastrof pod Rogowem).

Powstaje teraz drugie pytanie: kiedy może nastąpić chwila krytyczna dla ruchu pociągów na skutek pelzania szyn w torach? Wtedy gdy szyny pelzając zbliżą się w miejscu większego oporu jak np. przy mostkach, zwrotnicach, rozjazdach, to jest w miejscach, gdzie te specjalne urządzenia nie pozwalają szynom pelznąć dalej. W czasie silnych pędów szyny mogą wydłuzać się tak, że gina luzy pozostawione przy łączeniu szyn. Szyny nie mają więc dalszego miejsca do wydłużania się i nie mogą pelznąć dalej, wtedy mają tendencję spiętrzenia się, co staje się natychmiast, gdy wpadnie na nie ciężar pociągu o wadze np. 1000 ton z szybkością przeciętną 50 km/godz. W tym stanie szyny o ile będą słabsze i nie dostosowane w zupełności do ciężaru i szybkości pociągu — ulegną wygięciu, lecz już nie na dół, a do

góry, pod parowozem wyrwą haki i śruby łączące je poprzez podkładki z podkładami i... dalszy ciąg można sobie wyobrazić.

Zimą w czasie dużych mrozów również może nastąpić stan krytyczny, ale nie w miejscach, gdzie szyny się zbliżą, lecz w miejscach skąd szyny wzięły początek pelznienia, a więc na dwu stronach dużych spadkach z nastawniami, stacjami itp. W tym wypadku szyny mogą tak się rozpelznąć, że w ich stykach otrzymujemy luzy znacznej wielkości. Wówczas łączące je części i śruby pękają, łącząc szyny pozostają rozluźnione (często może nastąpić pęknięcie szyn) pod pędzącym pociągiem, no i... dalszy ciąg wia domy.

W Polsce przedwzrostowej, właśnie na skutek niedbalstwa władz kolejowych zdarzyły się dwie potężne katastrofy. Obecnie prowadzone są ustawiczne remonty, konserwacje mostów, jazdów i wszystkich tych miejsc, które stanowią specjalnie czułe punkty na torach kolejowych. Stosuje się np. specjalne aparaty przesuwające na powrót szyny. Takie katastrofy, jak wspomniane już pod Rogowem — dziś są nie do pomyślenia.

Inż. Jan Łuniewski

Ciekawy konkurs

Polskie Radio i redakcja tygodnika „Wies” ogłaszają konkurs dla wrocławskich czytelników książek pod hasłem: „Pisze o książce, która ostatnio dała mi najwięcej wrażeń i korzyści”.

W wypowiedziach nadsyłanych na konkurs można omawiać zarówno powieści, jak dzieła społeczno-naukowe i książki rolnicze.

Za najlepsze wypowiedzi są konkursowi przyznawane cenne nagrody.

Termin nadsyłania wypowiedzi na konkurs upływa z dniem 30 marca br.

Opracował He

Podania o remonty składamy do 25 bm.

podania do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przydziału MRN o przeprowadzenie remontu mieszkań oraz podłączeń budynków do sieci wodociągowej na rok 1955 powinny być złożone do dnia 25 lutego br. podania złożone po tym terminie zostaną zakwalifikowane do roku remontów na rok 1956.

Odczyt w Klubie TPP-R „Rzemiosło w Zw. Radzieckim”

W niedzielę, 7 lutego o godz. 12 odbędzie się w Klubie TPP-R zorganizowany przez WK Stronictwa Demokratycznego odczyt pt. „Rzemiosło w Związku Radzieckim”. Po odczycie film.

Na odczyt ten WK SD zaprasza wszystkich rzemieślników wraz z rodzinami.

CENNA INICJATYWA WZPW

2 tys. kg przedrzy dodatkowo dla tkalni BZPW im. Sierżana

Przykład braterskiej pomocy białostockich włóknarzy

Zaloga Białostockich Zakładów Przemysłu Włókiennego im. Sierżana boryka się z poważnymi trudnościami na skutek niewystarczającej ilości przedrzy. Z tego powodu tkalnia nie wykonała planu za ubiegły miesiąc.

Pragnąc pomóc swym towarzyszom z bratnich zakła-

dów w realizacji zadań produkcyjnych I kwartału, na specjalnie odbytej masowce po wysłuchaniu apelu delegacji z BZPW im. Sierżana, przadki Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego zobowiązały się wyprodukować dodatkowo w lutym i w marcu dla BZPW 4 tys. kg przedrzy.

Cenna inicjatywa WZPW jest dobitnym świadectwem patriotyzmu naszej klasy robotniczej. (rk)

NOWE KSIĄZKI

Ukazał się IX tom dzieł W. I. Lenina

Na półkach księgarń „Domu Książki” ukazały się nowe wydania, które na pewno znajdą wielu chętnych nabywców. Uzupełnieniem naszej biblioteczki marksistowskiej będzie IX tom dzieł W. I. Lenina, który można nabyć w księgarni w cenie 4 zł 10 gr.

Nowe dwutomowe wydanie „Anny Kareniny” Lwa Tołstoja kosztuje 30 zł. Ponadto ukazała się również ciekawa i ładna powieść Paszy Angeli o „Pierwszym traktorzysty” oraz „Odyseja” w przekładzie Parandowskiego w cenie 17 zł.

W najbliższym czasie ukazać się w sprzedaży „Przebudzenie” B. Bacha a Tomana „Sprawa nr 013”. (as)

„Szewc zwinął kowala powiesił”

Niedawno w notatce pod takim tytułem pisaliśmy, że dyrektor WZPT inż. Zientara nadużywał samochodu służbowego. Jak się okazało, nadużył go także dyrektor podległych WZPM Waleśki. Błąd powstał na skutek błędnej informacji kierowniczej.

(10-procentowa śmietanka, sprzedawana w białostockich barach mlecznych jako „śmietanka słodka” — smakiem swym przypomina raczej przysmaki „ocet siedmiu złośliwych”).



- Co się tak krzywisz?
- Chciałem się napić czegoś słodkiego, to wziąłem śmietankę...
- Ja też miałem taką chęć. Dlatego wziąłem kefir... (He)

WYDAJNOŚĆ WZROŚNIE O 25 PROCENT

Zaloga warsztatów PKP w Starosielcach podejmuje dodatkowe zobowiązania

Zalogę oddziału mechanicznego wezwala do współzawodnictwa brygada młodzieżowa

Podejmując dodatkowe zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR pracownicy oddziału warsztatów Drogowych I klasy PKP w Starosielcach postanowili plan miesięczny w lutym wykonać na 2 dni przed terminem oraz rozpocząć w marcu produkcję, planowaną na III kwartał.

Pracownicy oddziału nawierzchni: Stanisław Mikulski, Mieczysław Harasimowicz, Wacław Wróbel i Anto-

ni Mikulski zobowiązali się wykonać ponadplanowo 4 komplety zwrotnic, a Hipolit Pientkowski, Zenon Zakowski i Stanisław Mađen wykonają poza planem roboty heblarskie przy naprawie dwóch tokarni i jednej heblarki.

Zaloga warsztatów naprawczego dając głęboki wyraz swemu przywiązaniu do partii, postanawia podnieść wydajność pracy w lutym i marcu o 25 proc.

Robotnicy warsztatów: ślusarz Leonard zobowiązał się do dnia 15 lutego naprawić dodatkowo 1 imadło ślusarskie, zaś ślusarz Kpaczej dokona naprawy 3 imadła dla potrzeb warsztatów.

Naprawy maszyn i sprzętu drogowego, dokonają przedterminowo robotnicy oddziału drogowego, pracując ponad planowo nad remontem jednej tokarki i wiertarki. Oprócz tego postanowiono wyszkolić dwóch kowali dla zalogi kuźni, a planowaną na II kwartał produkcję uboczną rozpocząć przed terminem tj. już w marcu.

Całą zalogę oddziału mechanicznego wzywa do współzawodnictwa w podniesieniu jakości produkcji brygada młodzieżowa, która postanowiła produkować przez cały rok podnośniki bez braku. Bryga-

da próbki termicznej do przedterminowego wykonania planu przyczyni się przez skrócenie o 1 miesiąc okresu szkolenia, co pozwoli na szybsze uzupełnienie kadr fachowych w kuźni.

Ponadto robotnicy z brygady maszyn zobowiązują się podnieść w I kwartale wydajność swojej pracy. I tak np. tokarz S. Romańczuk dotychczas wykonywaną normę w 195 proc. podniesie do 198 proc., F. Kedys z 215 proc. do 220, a K. Oleksiński postanowił wykonywać swoją normę w 210 proc.

Komisja kulturalno-oświatowa postanawia przeprowadzić głośnie czytanie prasy na poszczególnych działach produkcyjnych w czasie przerw obiadowych oraz ostro krytykować w gazetkach ściennej wszelkie przejawy bułmancu, a stawiać za przykład pracowników wzorowych. (as)

Wielku warszaw!

Poszukiwane ostatnio jabłka, ukazały się w sprzedaży, jak zapewnia dyrektor MHD, już za kilka dni, ponieważ obecnie w okresie silnych mrozów trudno je transportować z terenu województwa.

Cieszący się niezłym popytem wyciąg z cytryny sprzedawany jest w sklepach białostockich tylko w butelkach ewidentnie, te zaś butelki kosztują nie 3,25 zł, lecz 6,25 zł.

Ukazał się ostatnio również w sprzedaży susz cebulowy w cenie 11,10 zł za jeden kilogram.

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partijnego zawiadamia, że zajęcia grupy samokształceniowej studiującej historię KPZR, ekonomię polityczną i historię polskiego ruchu robotniczego zostaną przesunięte z dnia 6 lutego t. zn. z soboty na dzień 13 bm. na godz. 16.

„Ruch” nieregularnie dostarcza gazety

Od pewnego już czasu dostarczanie czasopism dla pracowników PSS stało się nieregularne. Dzieje się to z winy pracowników „Ruchu”, którzy opóźnienia w dostarczaniu gazet usprawiedliwiają defektem pojazdów. Pracownicy PSS pozbawieni często możliwości czytania zaprenumerowanej prasy, domagają się od pracowników „Ruchu”, aby była ona dostarczana na czas. Przecież dopiero co „Ruch” podjął zobowiązania zjazdowe.

Piotr Malewicz
korespondent

GAZETA SPOTOWA

SUJETY GOSZCZA NARCIARZY

Turystyczny Raid Narciarski rozpoczął

WALBRZYCH. — Silny opad śnieży, który wzbudzał jeszcze wczoraj poważny niepokój wśród uczestników III Narciarskiego Raidu PTTK okazał się niegroźny. Narciarzy wyruszających 4 bm. z 27 punktów startowych powitał piękny słoneczny dzień, niezbyt mroźny, tak że pierwszy etap raidu przeprowadzono na ogół w sprzyjających warunkach.

Silne mrozy w okresie poprzedzającym raid nie odstraszyły uczestników. Na zgłoszonych 660 drużyn stało się na starcie 546, to jest 2.574 uczestników. Na trasach rejonu kłodzkiego znajduje się 199 zespołów, w rejonie wałbrzyskim — 188, a w jeleniogórskim 273. Narciarzy jest wszędzie dużo. Narciarze i narciarki przybywają na punkty etapowe w dobrej formie, co świadczy o właściwym przygotowaniu. Procent niedostatecznie przygotowanych zespołów jest znacznie mniejszy niż w poprzednich raidach. W punktach wyjściowych spotkali się uczestnicy raidu z bardzo gościnnym przyjęciem ludności. W szeregu miejscowości organizuje się wie-

czornice i zabawy. Wiele drużyn przystąpiło do wykonywania czynów społecznych, m. in. zaopatrując świetlice i szkoły w biblioteczki, odśnieżając drogi, pomagając w naprawie maszyn rolniczych oraz wysłuchując pogadanki. W piątek nastąpi drugi etap raidu narciarskiego. O ile utrzymają się dobre warunki atmosferyczne należy spodziewać się, że i drugi dzień upłynie pod znakiem sukcesów tej pięknej imprezy.

Białostocka Gwardia znów w III Lidze

WARSZAWA (obs. wł.). — Główny Komitet Kultury Fizycznej zatwierdził ostatecznie skład drużyn III ligi piłkarskiej. Skład grupy warszawskiej III ligi, do której weszła i białostocka Gwardia jest następujący: Spójnia Warszawa, Gwardia Białystok, Kolejarz Pruszków, Stal Okecie, Kolejarz Olsztyn, Budowlani Warszawa, Gwardia Olsztyn, Kolejarz Wołomin, Stal PZO Warszawa, Ogniwo Warszawa. (hb)

Pierwszy krok bokserki w Szczuczynie i Łomży

W sobotę i niedzielę odbędą się na terenie województwa dwie imprezy pięściarskie pod nazwą: „Pierwszy krok bokserki”. Do udziału w tej imprezie zgłosiło się w Szczuczynie 70 osób, a w Łomży około 40 osób. Z ramienia WKKF zawody przeprowadzą sędziowie: w Szczuczynie — ob. Spiczko, a w Łomży — ob. Czackowski i Nowicki. (hb)

W NIEDZIELĘ

Decydujący mecz o tytuł mistrzowski w „A” klasie siatkówki męskiej

W nadchodzącą niedzielę będziemy świadkami ciekawych spotkań w siatkówce męskiej. Po turnieju w Oleku i w Elku zobaczymy w Białymstoku ostatnie mecze o mistrzostwo „A” klasy. W turnieju spotkają się Spójnia Elk, Ogniwo Białystok, AZS i Gwardia Białystok. Najciekawszym spotkaniem będzie niewątpliwie mecz AZS — Gwardia. Obie te drużyny mają jednakową ilość zdobytych punktów przy tym Gwardii potrzeba do zdobycia tytułu mistrza właśnie wygrać mecz z AZS, Akademicy zaś w wypadku wygranej mają jeszcze jeden ciężki orzech do zgryzienia — mecz z Ogniwiem.

Zespół Ogniwa tylko teoretycznie odpadł z walki o tytuł mistrza i liczy właśnie na potknięcie Gwardii przy równoczesnej wygranej z AZS. W ten sposób sprawa zdobycia tytułu mistrza skomplikowałaby się i decydowałby jedynie stosunek setów. Przypominamy, że w I rundzie AZS wygrał z Gwardią 3:2, a przegrał z Ogniwiem 2:3. Ogniwo zaś przegrało z Gwardią w I rundzie 1:3, w II rundzie 2:3. Początek turnieju godz. 15.00 w hali sportowej.

O godz. 14.00 ujrzymy koszykarki Gwardii, które zmierzą się ze Spójnią Elk. Jest to jedyna drużyna kosza żeńskiego na terenie naszego miasta, która gra w A klasie. Warto więc przyjść i zobaczyć nasze „jedynaczki”, tym bardziej, że od dawna białostockanie nie widzieli meczu koszykarki żeńskiej. Szanse na wygranie meczu mają jednakowo obie zespoły, gdyż reprezentują ten sam poziom.

W dotychczasowych spotkaniach w koszykówce kobiet padły następujące wyniki:

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redakcja naczelna 34-14, z-ca red. 36-15, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-35, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Oddziały Redakcji: Elk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656, Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3,50 zł — Prenumerata pocztowa 5,00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-511036

Kronika Białostocka

TEATR

Teatr im. A. Węgierki w Białym stoku: — nieczynny.

KINA

„Pokój”: „Przygoda na Mariensztacie” (polski film kolorowy) — o godz. 16, 18.10 i 20.20.
„Tom”: sobota: „Trafia kosa na kamień” I i II seria poc. godz. 17 i 20; niedziela: „Wiosna w Moskwie” godz. 15, 17 i 19.

PORANKI

„Pokój” — „Jak hartowała się stal” godz. 10.30 i 12.30.
„Tom”: „Bogata narzeczona” godz. 10.30 i 12.30.

Przedprzedaż biletów normalnych do obu kin prowadzi „Orbis” (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub TPP-R czynny od godz. 13 do 21.
Poradnia świetlicowa Klubu czynna od godz. 13 do 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPIK czynny od godz. 13 do 21.
Księgarnia Klubu MPIK czynna: w dni powszednie od 8 — 20, w niedzielę i święta od 12 — 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziały wszelkich porad i wskazań w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Muzeum „Sztuka europejska XV — XVII w. na ile stosunków społecznych”. Czynne poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedzielę i święta od 10 — 17. Wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9—21. Wypożyczalnia czynna od godz. 11 — 14.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznej ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14 — 20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwny) tel. biura wezw. 09, informacji 555.
Miejska Straż Ogniwa tel. 08 lub 803.
Dziurna apteka nr 7 ul. Rynek Kościuszki 6, tel. 20-68.

Suchoń: „Krutniawa” — opera; 22.40 Muzyka taneczna.
Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m.
6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.10 Od melodii do melodii; 8.20 Melodie operetki; 9.10; 9.15 Wieś i miasto; 9.35 Skrzynka ogólna PR; 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym; 10.10 Poezja i muzyka; „Słowo o wyprawie Igora” — słuchowisko poetyckie; 10.20 „Topole w ziołku”; 10.50 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem PR; 11.10 „50 dla młodości”; 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR; 12.45 Poranek symfoniczny; 13.15 „Dole i niedole Ludwika Solińskiego”; 13.30 Koncert rozrywkowy; 14.40 Koncert wybitnych solistów radiotelewizyjnych; 15.15 Dla dzieci; 16.00 „Mazowsze śpiewa”; 17.05 Na marginesie wielkiej polityki; 17.15 Z życia ZSR; 17.45 Muzyka popularna; 19.00 Koncert chopinowski; 19.30 „Radey pana radey”; 22.00 Wiedomości sportowe z całej Polski; 23.10 Koncert symfoniczny.
Dzienniki: 8.00, 21.00.

PROGRAM RADIOWY

Sobota 6 lutego

PROGRAM I NA FALI 1.322 m.
5.20 Koncert poranny; 6.10 Muzyka popularna; 9.00 Dla klas VII; 9.30 Koncert solistów; 11.05 Dla klas III i IV; 12.25 „Na swojską nutę”; 13.40 Miniatury fortepianowe; 15.30 Dla dzieci; 16.10 „Aparatura destylacyjna”; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z życia ZSR; 17.30 „Słuchacz piąty”; 17.35 Recital śpiewaczy A. Małach; 18.00 „Mikrofonem po kraje”; 18.15 Koncert popołudniowy; 18.45 Repertuar literacki; 19.05 Na muzycej fali; 19.35 Korespondencje sportowe; 20.30 J. Strauss „Skarb” walc z operetki „Baron cyganski”; 20.45 Muzyka taneczna; 21.25 „O pieśni kamiełki”; — audycja poetycka; 21.45 Muzyka ludowa; 22.25 Muzyka dla wszystkich.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m.
5.20 Koncert poranny; 6.10 Muzyka popularna; 9.00 Muzyka ludowa; 9.30 Koncert poranny; 11.05 Dla klas III i IV; 12.25 „Na swojską nutę”; 13.40 Miniatury fortepianowe; 15.30 Dla dzieci; 16.10 „Aparatura destylacyjna”; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z życia ZSR; 17.30 „Słuchacz piąty”; 17.35 Recital śpiewaczy A. Małach; 18.00 „Mikrofonem po kraje”; 18.15 Koncert popołudniowy; 18.45 Repertuar literacki; 19.05 Na muzycej fali; 19.35 Korespondencje sportowe; 20.30 J. Strauss „Skarb” walc z operetki „Baron cyganski”; 20.45 Muzyka taneczna; 21.25 „O pieśni kamiełki”; — audycja poetycka; 21.45 Muzyka ludowa; 22.25 Muzyka dla wszystkich.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM III NA FALI 367 m.
5.20 Koncert poranny; 6.10 Muzyka popularna; 9.00 Muzyka ludowa; 9.30 Koncert poranny; 11.05 Dla klas III i IV; 12.25 „Na swojską nutę”; 13.40 Miniatury fortepianowe; 15.30 Dla dzieci; 16.10 „Aparatura destylacyjna”; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z życia ZSR; 17.30 „Słuchacz piąty”; 17.35 Recital śpiewaczy A. Małach; 18.00 „Mikrofonem po kraje”; 18.15 Koncert popołudniowy; 18.45 Repertuar literacki; 19.05 Na muzycej fali; 19.35 Korespondencje sportowe; 20.30 J. Strauss „Skarb” walc z operetki „Baron cyganski”; 20.45 Muzyka taneczna; 21.25 „O pieśni kamiełki”; — audycja poetycka; 21.45 Muzyka ludowa; 22.25 Muzyka dla wszystkich.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM IV NA FALI 367 m.
5.20 Koncert poranny; 6.10 Muzyka popularna; 9.00 Muzyka ludowa; 9.30 Koncert poranny; 11.05 Dla klas III i IV; 12.25 „Na swojską nutę”; 13.40 Miniatury fortepianowe; 15.30 Dla dzieci; 16.10 „Aparatura destylacyjna”; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.00 Z życia ZSR; 17.30 „Słuchacz piąty”; 17.35 Recital śpiewaczy A. Małach; 18.00 „Mikrofonem po kraje”; 18.15 Koncert popołudniowy; 18.45 Repertuar literacki; 19.05 Na muzycej fali; 19.35 Korespondencje sportowe; 20.30 J. Strauss „Skarb” walc z operetki „Baron cyganski”; 20.45 Muzyka taneczna; 21.25 „O pieśni kamiełki”; — audycja poetycka; 21.45 Muzyka ludowa; 22.25 Muzyka dla wszystkich.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

ga; 17.55 Ze sportu; 18.00 Muzyka taneczna; 18.40 „Niedźwiedź” — jedyna w Polsce; 19.05 Muzyka klasyczna; 20.00 Przy sobocie po robocie; 21.35 Muzyka taneczna; 22.00 Baśnie narodów Związku Radzieckiego; 22.20 Wariacje Saint-Saënsa na tematy Beethovena.
Dzienniki: 6.30 i 21.00.

Niedziela 7 lutego

PROGRAM I NA FALI 1.322 m.
6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.25 Od melodii do melodii; 7.55 Kalendarz radiowy; 8.10 Muzyka klasyczna; 8.30 „50 dla młodości”; 9.00 Odpowiedzi; „Fali 49”; 9.15 Muzyka dla wszystkich; 9.55 Zagadki muzyczne; 10.15 Dla rodziców; 10.30 Audycja dla wojska; 11.15 „Stefania Sempolowska”; 11.30 Koncert solistów; 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR; 12.45 Audycja dla wsi; 15.15 Melodie od tanca gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.45 Felieton literacki; 16.10 Na marginesie wielkiej polityki; 16.20 Piosenki radiotelewizyjne; 16.40 „Pan Adam”; 17.45 Muzyka taneczna; 18.10 „Mówi Nowa lita”; 18.30 Koncert żywe; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.35 E.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM II NA FALI 367 m.
6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.25 Od melodii do melodii; 7.55 Kalendarz radiowy; 8.10 Muzyka klasyczna; 8.30 „50 dla młodości”; 9.00 Odpowiedzi; „Fali 49”; 9.15 Muzyka dla wszystkich; 9.55 Zagadki muzyczne; 10.15 Dla rodziców; 10.30 Audycja dla wojska; 11.15 „Stefania Sempolowska”; 11.30 Koncert solistów; 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR; 12.45 Audycja dla wsi; 15.15 Melodie od tanca gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.45 Felieton literacki; 16.10 Na marginesie wielkiej polityki; 16.20 Piosenki radiotelewizyjne; 16.40 „Pan Adam”; 17.45 Muzyka taneczna; 18.10 „Mówi Nowa lita”; 18.30 Koncert żywe; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.35 E.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM III NA FALI 367 m.
6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.25 Od melodii do melodii; 7.55 Kalendarz radiowy; 8.10 Muzyka klasyczna; 8.30 „50 dla młodości”; 9.00 Odpowiedzi; „Fali 49”; 9.15 Muzyka dla wszystkich; 9.55 Zagadki muzyczne; 10.15 Dla rodziców; 10.30 Audycja dla wojska; 11.15 „Stefania Sempolowska”; 11.30 Koncert solistów; 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR; 12.45 Audycja dla wsi; 15.15 Melodie od tanca gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.45 Felieton literacki; 16.10 Na marginesie wielkiej polityki; 16.20 Piosenki radiotelewizyjne; 16.40 „Pan Adam”; 17.45 Muzyka taneczna; 18.10 „Mówi Nowa lita”; 18.30 Koncert żywe; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.35 E.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

PROGRAM IV NA FALI 367 m.
6.05 Muzyka na dzień dobry; 7.25 Od melodii do melodii; 7.55 Kalendarz radiowy; 8.10 Muzyka klasyczna; 8.30 „50 dla młodości”; 9.00 Odpowiedzi; „Fali 49”; 9.15 Muzyka dla wszystkich; 9.55 Zagadki muzyczne; 10.15 Dla rodziców; 10.30 Audycja dla wojska; 11.15 „Stefania Sempolowska”; 11.30 Koncert solistów; 12.04 Odpowiedzi na pytania w sprawie IX Plenum KC PZPR; 12.45 Audycja dla wsi; 15.15 Melodie od tanca gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 15.45 Felieton literacki; 16.10 Na marginesie wielkiej polityki; 16.20 Piosenki radiotelewizyjne; 16.40 „Pan Adam”; 17.45 Muzyka taneczna; 18.10 „Mówi Nowa lita”; 18.30 Koncert żywe; 20.30 Wiadomości sportowe; 20.35 E.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Jak wytwarza się „za wiele” produktów

Ostatni kryzys nadprodukcji, ostatni na wszystkie czasy mieliśmy w Polsce w latach 1929 — 1933. Wielu z nas dobrze pamięta tysiące górników, których wyrzucono z pracy, (40 tys. górników spośród 98 tys. zatrudnionych w 1929 r.), pamięta zamknięte, a niejednokrotnie zatopione kopalnie. Pamięta zamknięte fabryki i rozszalałe bezrobocie w ciągu 4 lat tego strasznego kryzysu, gdy niemal połowa mocy produkcyjnej polskiego przemysłu została unieruchomiona. Robotnik, który w tych latach mógł sobie pozwolić wydać 10 gr na gazetę, czytał, jak na całym świecie, w Ameryce i Australii, Anglii i Francji, topiono zboże, palono materiały włókiennicze itp. Był to ostatni już kryzys w Polsce, ale bynajmniej nie ostatni w świecie kapitalistycznym. Coraz wyraźniej widac tam bowiem oznaki nadciągania nowego kryzysu.

TRWOŻNE GŁOSY

Jeśli przejrzyć prasę amerykańską i zachodnio-europejską z ubiegłych miesięcy, znajdziemy w niej wiele głosów zaniepokojenia oznakami zbliżania się kryzysu w USA. Nie mogą ich już nie dostarczać dziennikarze i ekonomiści amerykańscy. Nie kto inny jak gazeta magnatów przemysłowych USA — „United States and World Report” — pisała w sierpniu ub. r.: „Przemysł produkuje więcej towarów niż może sprzedać, na składach nagromadziły się wielkie jak nigdy zapasy towarów. Zjawisko to zaobserwować można w licznych gałęziach przemysłu: w przemyśle samochodowym, artykułach powszechnego użytku, materiałach budowlanych itp”. Postępowy zaś ekonomista amerykański pisze: „Miliony robotników, mających pracę, znajdują się również w bardzo ciężkich warunkach materialnych. Wysokie ceny artykułów konsumpcyjnych, niesłychanie wysokie podatki związane z militarystką całego życia kraju, wszystko to skazuje masę pracującą na niesłychane cierpienia. Stąd wzrost niezadowolenia i masowe strajki robotników, walczących o podwyżkę płac i zaspokojenie innych bezpośrednich postulatów”.

Oczywiście, wielu businessmów usiłuje zamknąć oczy na oznaki nadciągania kryzysu. Utworzono nawet specjalną komisję wyposażoną w kilka milionów dolarów, której celem jest walka z „nastrójami przynębiania” w USA.

DLACZEGO KRYZYSY SĄ NIEUKNIONE?

Rzecz jasna, że burżuazyjni ekonomiści — zależnie od tego, jak im każe i ile płacą — zakładają mogą czarne lub różowe okulary. Nie są jednak zdolni do naukowego badania przyczyn kryzysów, regularnie powtarzających się w społeczeństwie kapitalistycznym. Taką naukową ocenę daje natomiast marksizm-leninizm poczynając od genialnej analizy kryzysów przez Marksa w III tomie „Kapitału”.

Jakież są przyczyny, że kryzysy gospodarcze są zjawiskiem nieuchronnym w ustroju kapitalistycznym, tak jak nieuchronne w przyrodzie jest, że chmury niosą deszcz lub śnieg? Decydującą rolę gra tu właściwa kapitalizmowi sprzeczność między społecznym wytwarzaniem a prywatną własnością środków produkcji, fabryk, kopalń itp. i wynikające z tego dalsze sprzeczności, m. in. sprzeczność między produkcją a konsumcją.

Wyjaśnijmy to pokrótce. Kapitalista jest właścicielem swoich przedsiębiorstw, produkuje on po to, by osiągnąć z nich jak największy zysk. Produkuje jednakże nie dla siebie, wytwarza on maszyny i urządzenia dla innych kapitalistów, produkuje artykuły powszechnego użytku, który głównym konsumentem są szerokie rzesze mas pracujących. Wynika z tego jednak, że kapitaliści sami muszą podcinać gałąź, na której siedzą, bo zwiększanie się ich zysków odbywa się kosztem zubożenia szerokich mas lud-

ności, wywołuje bowiem zmniejszanie się dochodu robotnika i chłopu, a więc siły nabywczej społeczeństwa.

Zarysowuje się kryzys nadprodukcji. Ale kapitaliści, dążąc do jak największych zysków, tocząc między sobą wilczą walkę konkurencyjną, produkują nadal nie wiedząc, jaka będzie produkcja towarów danej branży w całym kraju oraz nie znając możliwości ich sprzedaży. Dochodzi do tego, że kapitalista nie może sprzedać wszystkich wyprodukowanych towarów nie z powodu braku zapotrzebowania na nie, lecz wskutek tego, że nadchodzi moment, gdy ludność nie jest w stanie tych wszystkich towarów kupić. Gromadzą się one na składach, a gdy nagromadzi się ich zbyt wiele, masowo zamyka się przedsiębiorstwa, redukuje robotników, niszczy nagromadzone towary.

W okresie imperializmu, gdy wyzysk klasy robotniczej nieustannie wzrasta i gdy walka konkurencyjna wielkich i potężnych monopolów stale przybiera na sile, kryzysy gospodarcze są coraz ostrzejsze i powrót do częściowej przynajmniej równowagi gospodarczej jest coraz trudniejszy.

Kryzysy może usunąć tylko przejście środków produkcji w ręce klasy robotniczej. To twierdzenie naukowe socjalizmu po twierdza praktyka Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów budujących socjalizm, których gospodarka rozwija się bez kryzysów nadprodukcji.

U nas bowiem zlikwidowana została sprzeczność między społecznym wytwarzaniem a prywatną własnością środków produkcji. U nas celem produkcji, planowo kierowanej przez państwo, jest nie maksymalny zysk rekinów kapitalistycznych, lecz jak najpełniejsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy. Podstawowym prawem ekonomicznym na szczeblu gospodarki jest stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących. U nas produkcja musi nieustannie gonić za nią rosnącymi potrzebami, aby móc je coraz lepiej zaspokajać. U nas nie może stać bezczynnie żadna maszyna, każda para

rąk jest potrzebna, ba, konieczna do pracy. Wszelkie marnotrawstwo charakterystyczne dla kapitalizmu jest najgłębiej sprzeczne z prawami naszej go spodarki. Rozwój naszej gospodarki zapewnia dokładne planowanie państwa, które zgodne z potrzebami społecznymi ustala, jakie są najpilniejsze potrzeby, jakie są drogi ich zaspokojenia. Szybszy niż dotychczas wzrost realnych dochodów ludzi pracy, szybszy wzrost w oparciu o osiągnięcia w rozwoju ciężkiego przemysłu — produkcji artykułów spożywczych, o to zadanie, jakie postawiło na najbliższe 2 lata przed naszym państwem IX Plenum naszej partii.

CZY ARMATY POKONAJĄ KRYZYSY?

Srodkiem, jaki „znaleźli” amerykańscy businessmeni po wojnie dla zapewnienia gospodarcze USA „trwałemu rozkwitowi”, są zbrojenia. Służą one zarówno do zalecenia planom państwa nad światem, jak i „planowaniu” długoterminowych zamówień państwowych dla monopolu. 75 proc. budżetu Stanów Zjednoczonych przeznaczane jest na zbrojenia. W ciągu 3 lat trwania wojny w Korei rząd USA udzielił koncernom amerykańskim zamówień na olbrzymią sumę 99 miliardów dolarów. Jednakże polityka zbrojeń, przynosząc ogromne zyski monopolom, nie może, rzecz prosta, zanieść kryzysowi. Z czyjejś bowiem kieszeni płacić się za armaty i odrzutowce, bomby atomowe i wodorowe. 69 mld. pokrytych zostanie przez podatki, które płaci głównie robotnik i farmer. Pieniądze wygnane z ich kieszeni na zbrojenia obniżają znacznie ich dochód. To powoduje, że kupować oni mogą coraz mniej towarów, że produkcja pokojowych gałęzi przemysłu znajduje się coraz mniejszy zbyt. Na przykład produkcja obuwia obniżyła się w ub. r. o 20 proc. I choć niektórzy działacze gospodarczy nie chcą widzieć oznak kryzysu, kapitaliści dobrze je już czują. Za spadkiem produkcji artykułów masowego spożycia poszło obniżenie produkcji środków wytwórczości, np. stali (między marcem a grudniem

1953 r.) o 22 proc., co stanowi zapowiedź pogłębiania się kryzysu gospodarczego w przyszłości.

Ze armatom nie udaje się pokonać kryzysu świadczą oficjalne dane, stwierdzające ogólny spadek produkcji przemysłowej w 1953 r. o 7 proc. świadczą wnioski narady 300 amerykańskich burżuazyjnych ekspertów gospodarczych, przewidujących w roku 1954 obniżenie produkcji o 20—25 miliardów dolarów, tj. o 10—15 proc. oraz możliwości redukcji ponad 9 milionów robotników. Już obecnie w USA leżą na składach i nie znajdują zbytu towary wartości 100 miliardów dolarów. Farmerom doradza się, by zmniejszyli obszar zasiewów pszenicy z 31 na około 24 a bawełny z 10,4 na około 7,2 milionów hektarów.

* * *

Wyraźne objawy kryzysowe w USA jeszcze raz potwierdza ją słusność marksistowsko-leninowskiej nauki o kryzysach. Wykazuje one, że w przeciwieństwie do gospodarki socjalistycznej, która nieustannie i w szybkim tempie rozwija się, gospodarka kapitalistyczna obecnie rozkład się już nie jest w stanie. W tym m. in. wyraża się ogromna wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym. Oto np. Polska, pozbawiona się kapitalistowskich szarników, rozwija swą gospodarkę w tempie jakiegoś nigdy nie osiągniętego żaden kraj kapitalistyczny. Mimo straszliwych zniszczeń, jakie wojna spowodowała w naszym przemyśle, nasza produkcja już w ubiegłym roku była 3,6 raza większa niż w roku 1938 pod względem rozmia-
row produkcji przemysłowej przypadającej na jednego mieszkańca wyprzedziliśmy Włochy i zbliżyliśmy się do Francji. I dlatego dzięki tak szybkiemu rozwojowi naszej gospodarki, podczas, gdy stopa życiowa mas pracujących w krajach kapitalistycznych wykazuje stale tendencję malejącą, my mogliśmy sobie nakreślić szeroki program wydatny — w ciągu dwóch lat — poprawy warunków życia najsłabszych mas.

J. CZARNY

W przedszkolu



Państwo Ludowe w coraz szerszym zakresie pomaga robotom pracującym w wychowaniu dzieci. Poważną pomoc stanowiła rozbudowa sieci przedszkoli zarówno w mieście jak i na wsi.

Liczba dzieci w przedszkolach w roku 1953 wyniosła około 358 tysięcy, co w porównaniu z rokiem 1949 oznacza wzrost o 24 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 wzrost ponad czterokrotny.

Na zdjęciu: Wzorowe przedszkole dla dzieci górników kopalni „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu.

(CAF — fot. Baranowski)

Czernihów — prastare miasto ukraińskie

Nad Desną, na zboczach wzgórz, schodzących ku rzece, leży stare miasto ukraińskie — Czernihów. Bielą się nowe monumentalne gmachy, przykrywają wzrok budowle zabytkowe. Wiele miejsc związanych jest tu z pobytem Puszkina, Gogola, Szewczenki, Uspieńskiego, Kociubińskiego. Tam, gdzie Desna płynie pod samym miastem, wznoszą się Wały — ulubione miejsce wypoczynku ludzi pracy. 300 lat temu zebrani na Wałach czernihowskie obchodzili radośnie połączenie na wieki dwóch bratnich narodów — rosyjskiego i ukraińskiego, uchwalone przez Radę Perejasławską. Tu, we wrześniu 1943 roku mieszkańcy miasta witali swych wyzwolicieli — żołnierzy Armii Radzieckiej.

Podczas okupacji najeźdźcy hitlerowscy zrównali trzy czwarte miasta z ziemią. Obecnie nie ma już prawie śladów zniszczeń. W latach powojennych oddano

do użytku 150 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej, odbudowano gmachy urzędów, instytucji kulturalno-bytowych, szkoły, dworzec, główną pocztę.

Przeszło tysiącletni Czernihów odmienił. Nowe gmachy zbudowane po wojnie, nowe ulice, aleje, parki całkowicie zmieniły jego wygląd. Szczególnie piękny jest plac im. Kujbyszewa z gmachem Obwodowej Rady Delegation, kinem im. Szczorsa, hotel, Domem Obwodowej Rady Przemysłowej. Ten harmonijny zespół architektoniczny uzupełniony zostanie wkrótce przez teatr dramatyczny z widownią na 800 miejsc.

Miasto oplecione jest rusztowaniami nowych budowli. Wznoszą się gmachy zakładów przemysłowych, wielopiętrowe domy mieszkalne, szkoły, szpitale.

W latach władzy radzieckiej do dzieł Czernihowa wpisały się nowe karty. To drugie gorące przedrewolucyjne gubernialne miasto Polesia żyje obecnie pełnią życia.

Jego zakłady przemysłowe produkują obrabiarki, meble, obuwie, odzież, wyroby skórzane. Zasiadają sławą cieszą się w całym kraju radzieckim planina „Ukraina” z marką Czernihowskiej Fabryki Instrumentów Muzycznych; w roku bieżącym fabryka wyprodukuje dwa razy więcej pianin, niż w ciągu dwóch ubiegłych lat. Gdy uruchomione zostaną suszarnia warzyw i zakłady mleczarskie, rozszerzy się jeszcze bardziej asortyment towarów produkowanych przez zakłady przemysłowe Czernihowa. Wkrótce rozpocznie się też w Czernihowie budowę wielkiego kombinatu włókienniczego, który produkować będzie miliony metrów wysokogatunkowych tkanin z wełny czesankowej.

Węzłami serdecznej przyjaźni związany jest Czernihów z wieloma miastami Kraju Rad. Z Moskwy, Kijowa, Mińska, Charkowa, Dniepropietrowska dostarczane są pierwszorzędne urządzenia dla zakładów przemysłowych Czernihowa. Desną z lasów białoruskich i białoruskich płynię drewno z południa Ukrainy — kamień dla nowych budowli. Cały kraj pomaga masom pracującym Czernihowa budować i urządzać swoje miasto.

Przez miasto przechodzi kolej, linie komunikacji rzecznej i lotniczej. Regularnie kursują autobusy na trasie Czernihów — Kijów i Czernihów — Homel.

W Czernihowie pracuje Instytut Nauczycielski, Technikum Zootechniczne i Spółdzielca, szkoła dla kierowniczych kadr kołchozowych, szkoły felczersko-akuszerska i muzyczna.

Teatr Dramatyczny im. Szewczenki, filharmonia, kluby robotnicze zaspokajają potrzeby kulturalne mas pracujących Czernihowa. Liczne biblioteki związkowe, Biblioteka Obwodowa im. Korolenki i Miejska Biblioteka im. Kociubińskiego posiadają w swych księgozbiorach setki tysięcy tomów.

Tak oto wygląda dziś Czernihów — jedno z najstarszych miast słowiańskich.

N. Romanika

NOTATNIK BERLIŃSKI

Niemcy i bezpieczeństwo Europy

(Korespondencja własna z Berlina)

Debatę nad sprawą Niemiec i bezpieczeństwa Europy, rozpoczęta w ostatnim dniu zeszłego tygodnia w gmachu Sojusznicej Rady Kontroli w sektorze amerykańskim, przeniosła się do niedzielnego do siedziby Wysokiego Komisarza Związku Radzieckiego w Niemczech, w sektorze demokratycznym Berlina. Gmach na Unter den Linden, zbudowany w ostatnich latach przez znakomitego architekta radzieckiego Skircowa, jest zarazem siedzibą ambasadora Związku Radzieckiego przy rządzie NRD.

W niedzielę dziennikarze mieli możliwość zwiedzenia gmachu. Po marmurowych schodach weszliśmy do Sali Kupułowej, wysokości 20 m, oświetlonej z góry przez szklaną kopułę. Główną ścianę sali stanowi ogromny witraż, przedstawiający Spaszką wieżę Kremla. Na prawo między kolumnami podtrzymującymi kopułę jest przejście do Sali Herbowej, o ścianach z czerwonego marmuru, przybranego herbami republik radzieckich (w sali tej ustawiono bufet i z sali tej jest przejście do pokojów poszczególnych delegacji). Na lewo jest wejście do Sali Zwierciadlanej, gdzie przy okrągłym stole o 3,5 metrowej średnicy, przypominającym stół z Konferencji Poczdamskiej, zasiadają od poniedziałku codziennie czterej ministrowie, Zielony jedwab przetykany złotem stanowi obramowanie ogromnych luster, sięgających od podłogi prawie do stropu. Trzy szklane ogromne żyrandole oświetlają pokój; po

przeciwnej stronie przez pięć okien, równie wysokich jak lustra, spoglądać można na historyczną ulicę Berlina — Unter den Linden. Tędy w roku 1848 i 1918 siedzi lud niemiecki ze sztandarami rewolucji w kierunku nieistniejącego już dziś zamku i tędy nieśli w kurzu bitewnym 2 maja 1945 r. czerwony sztandar radziecki żołnierze, by go zatknąć zwycięsko na pobliskiej Brandenburskiej Bramie.

Tą bramą, uwieńczoną trwałym czerwonym sztandarem przejeżdżają co dzień z zachodu na Unter den Linden ministrowie: Eden, Dulles i Bidault. Potem wchodzi po marmurowych schodach do Sali Kupułowej, witając się z gospodarzami stojącymi na tle kremłowskiego witrażu, przechodzą do Zwierciadlanej Sali i punktualnie o godz. 15 każdego dnia rozpoczynają 4 — 5 godzinne obrady. Co dzień kolejno przewodniczą obradom inni ministrowie. Oznaką przewodniczącego jest drewniany młotek, zastępujący parlamentarny dzwonek. W takich oto zewnętrznych warunkach odbywają się obrady w drugim tygodniu berlińskiej konferencji.

Debatę nad punktem 2 rozpoczęła się od zajęcia stanowisk. Strona zachodnia wysunęła tzw. „plan Edena”. Plan Edena daje się streścić w dwóch zdaniach:

W całych Niemczech należy przy najszyciej przeprowadzić wolne wybory według ustaleń przez mocarstwa procedury i ordynacji.

Rząd powołany przez parlament, który wyjdzie z owych wyborów, ma mieć pra-

wo rozciągnięcia na całe Niemcy układu bońskiego i paryskiego, w sprawie tzw. armii europejskiej i włączenie Niemiec do tzw. małej Europy.

Przeciwstawił się tej koncepcji minister Molotow, którego stanowisko można również streścić w dwóch zdaniach:

Trzeba narodom Europy również i narodowi niemieckiemu stworzyć warunki bezpieczeństwa i pokoju. To znaczy, należy przygotować traktat pokojowy uwzględniający ten problem. Jednocześnie należy przygotować i przeprowadzić wolne wybory, co jest wewnętrzna sprawa narodu niemieckiego.

Jak widzimy, nie sprawa wolnych wyborów, lecz sprawa, jaką ma naród niemiecki otrzymać podstawę prawną dla swego zjednoczonego państwa, jest punktem spornym: czy podstawą tą ma być układ ogólny czy traktat pokojowy?

To znaczy, czy państwo niemieckie ma na lat 50, jak to przewiduje traktat ogólny, być związane wewnętrznie i zewnętrznie podległością amerykańskiemu okupantom, czy też państwo i naród niemiecki mają mieć możliwość własnego rozwoju, jako równi wśród równych w wolnej rodzinie narodów milujących pokój. „Czy nie należałoby — mówi minister Molotow — przeprowadzić referendum ludowego — referendum w całych Niemczech, aby dowiedzieć się, za czym wypowiada się naród niemiecki: czy za układami bońsko-paryskimi, czy za traktatem pokojowym?”

Dyskusja toczy się dalej.

Edmund J. Osmańczyk